

ROZDZIAŁ VII

Henryk Gmiterek

W czasach staropolskich (XVI-XVIII wieku)

Dla Hrubieszowa, podobnie jak wielu innych miast i wsi leżących na północy dawnego województwa bełskiego i w południowej części ziemi chełmskiej, okres przynależności do szlacheckiej Rzeczypospolitej zakończył się jeszcze przed jej całkowitym upadkiem. Na podstawie porozumienia Rosji, Prus i Austrii z lutego 1772 r., latem tego roku wkroczyły na te tereny wojska cesarzowej Marii Teresy, włączając je na przeszło trzy — jak się miało okazać — dziesięciolecia do Monarchii Habsburskiej.

W tym momencie gród nad Huczwą miał już swoją prawie czterowiekową historię, znaczoną okresami świetności i rozkwitu, ale też załamań i klęsk. Losy miasta, związane ściśle z burzliwymi dziejami prowincji ruskich dawnej Rzeczypospolitej (Ruś Czerwona), odzwierciedlały losy całej tej ziemi, — znaczone często przelewana krwią, klęskami i upadkiem, ale też umiejętnością wykorzystywania okresów sprzyjającej koniunktury i zdolnością do podnoszenia się z kryzysu. Naszym zadaniem jest scharakteryzowanie przeszłości Hrubieszowa w ostatnich trzech stuleciach przed rozbiorem. Epoka XVI-XVIII w., choć z pewnością wewnętrznie wielce zróżnicowana, stanowiła dla miast w Polsce okres generalnie niekorzystny. Wiązało się to z ogólną sytuacją polityczną, gospodarczą i militarną kraju, długotrwałymi od XVII w. wojnami niosącymi za sobą ruiny, rekwizycje przemaszerowujących wojsk, kradzieże i grabieże. Miasta ponosiły przy tym ogromne koszty tych wydarzeń, które pogłębiała jeszcze antymieszczańska polityka szlachty i jej państwa, przerzucających gros ciężarów na upośledzone politycznie i społecznie grupy ludności. Nasiliła się ona wraz z ukształtowaniem się w drugiej połowie XVI w. w całej pełni systemu tzw. demokracji szlacheckiej i zepchnięciem mieszczaństwa na margines życia publicznego.

• , • • • •

Odtworzenie dzisiaj historii Hrubieszowa w interesującym nas okresie nie jest zadaniem łatwym. Od 1606 r. możemy co prawda wejrzeć nieco dokładniej w codzienne życie miasta i jego mieszkańców dzięki zachowanym księgom miejskim¹, wiele interesujących nas dziś kwestii nie znalazło w nich jednak należytego odzwierciedlenia, w niektórych okresach były one przy tym prowadzone bardzo niestarannie, z innych

¹ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Akta miasta Hrubieszowa (dalej: AmH). Okresu staropolskiego dotyczą księgi 1-6.

brak w ogóle jakichkolwiek zapisów. Ważnych informacji do dziejów miasta dostarczają archiwa skarbowe dawnej Rzeczypospolitej (lustracje, rejestry podatkowe, inwentarze) oraz archiwa kościelne. Sporo rozproszonych informacji zawierają też księgi sądów szlacheckich z interesującego nas terenu. Uzupełnione wiadomościami z innych źródeł dane tam zawarte pozwalają na podjęcie próby scharakteryzowania najważniejszych aspektów życia miejskiego oraz losów mieszkańców Hrubieszowa w dobie panowania dwu ostatnich Jagiellonów i królów elekcyjnych.

ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA

Otoczony ze wszystkich stron gruntami wsi należących do starostwa hrubieszowskiego, sam Hrubieszów w interesującym nas okresie nie zmienił w poważniejszym stopniu zajmowanego przez siebie obszaru, choć jego granice trudne są do precyzyjnego określenia. Nie wiemy nawet dokładnie, jak rozległy był obszar miejski, w źródłach spotykamy bowiem na ten temat tylko pośrednie informacje. Podczas lustracji starostwa przeprowadzanej w 1564 r. lustratorzy zapisali, że na gruncie miejskim znajdowało się 56 1/4 łana ról miejskich „z dawna pomierzonych tak całych jako i rozdzielnych”, wspomniano też o „ogrodach miejskich różno leżących” i wójtostwie². Nie został natomiast uwzględniony teren samego miasta, podzielony na działki, zarówno zabudowane, jak i puste, czynsz od nich płacono bowiem wówczas plebanowi i nie interesował on lustratorów. W 1616 r. wspomniano jedynie o 54,5 łana, od których mieszczanie płacili czynsz³. Tak wymierzony obszar łąnów miejskich potwierdza rejestr podatkowy z 1628 r.⁴ Więcej o rozległości gruntów należących do miasta mówi nam lustracja przeprowadzona w 1664 r. Poza wymienionymi już 54,5 łana (z których 43 były puste) lustratorzy wymienili w samym mieście 103 place (z tego aż 83 puste), 21 2/3 placów na przedmieściu Pohurze (Podgórze), z tego tylko 9 osiadłych oraz 48 placów (4 puste) na przedmieściu Sławęcín. Wspomniano też o 75 placach tzw. parkanników, „którzy około parkanu mieszkali”⁵. Do tego należy dodać 2 łany i „grunt jeden” z sześcioma placami, należące do wójtostwa hrubieszowskiego („w mieście Hrubieszowie”)⁶. Biorąc to wszystko pod uwagę można założyć, że Hrubieszów zajmował łącznie około 60 łąnów (odpowiadałoby to około 1100-1200 hektarom), z których — jeśli odliczymy role i ogrody miejskie — pod zabudową miejską znajdowało się około 3 łąnów. Stan ten nie ulegał poważniejszym zmianom aż do rozbiorów, choć w obrębie samego arealu ziemi miejskiej zachodziły różnorakie przekształcenia zarówno co do jej użytkowników, jak i stopnia rozwoju infrastruktury miejskiej.

Pod względem przestrzennym nowożytny Hrubieszów rozwijał się w ogólnych ramach przekazanych mu przez epokę średniowiecza. Układ przestrzenny miasta wiązał się przy tym z wypełnianymi przez nie funkcjami obronno-handlowymi. W XVI w. było więc miasto otoczone wałami ziemno-drewnianymi oraz fosą, przy czym cały system

² *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564-1565*, cz. I, wyd. K. Chłapowski, H. Żytkowicz, Warszawa-Lódź 1992, s. 95.

³ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Skarbu Koronnego (dalej: ASK)dz.XLVI, 121, k. 72.

⁴ APL, Księgi grodzkie chełmskie, zapisy (dalej: Kęgchz) 21, k. 599.

⁵ *Lustracja województwa ruskiego 1661-1665*, cz. 3, *Ziemia halicka i chełmska*, wyd. E. i K. Arlamowsky, W. Kaput, Wrocław i 976, s. 272-273.

⁶ *Ibul.* s. 289-290.

umocnień wkomponowany został w istniejące, sprzyjające obronie warunki naturalne. Wykorzystano w tym celu- zarówno samo koryto rzeki Huczwy (na północy), jak i jej południową odnogę oraz korzystne ukształtowanie terenu (środek miasta położony był, na niewielkim, wzniesieniu). Od wschodu miasto otoczone, było głęboką fosą, która oddzielała go od gruntów zajmowanych przez wójtostwo. Od południa naturalną linię obronną stanowiła odnoga Huczwy, od której w zachodniej części odchodziła na północ fosa zamkowa prowadząca najprawdopodobniej aż do koryta Huczwy. Koryto ;to stanowiło naturalną linię obronną, od północy.-System fortyfikacyjny wzmocniony wkomponowane w wały baszty obronne. Jedna z nich przylegała do dóbr plebana hrubieszowskiego; w. 1641 r., miasto zarzucało mu, że swoimi działaniami doprowadza do jej dezolacji⁷. O drugiej, znajdującej się niedaleko cerkwi św. Mikołaja, znajdujemy wzmiankę w przywileju Jana III Sobieskiego z 23 listopada 1693 r. dla Bractwa przy tejże cerkwi⁸.

. W XVII w. mało skuteczne i niekonserwowane urządzenia obronne popadały w coraz większą ruinę. O „zepsowaniu wałów miejskich” była mowa już w przywileju króla Władysława IV z 29-marca 1637 r., uwalniającym mieszczan od obowiązku dostarczania podwód dla posłańców i posłów cudzoziemskich oraz utrzymywania owych posłów⁹. Na samych wałach, zapewne bez zgody władz miejskich i w sposób niekontrolowany, zaczęły wyrastać budynki mieszkalne. W 1641 r. ówczesny proboszcz hrubieszowski, zarazem biskup cyteriski i sufragan chełmski Abraham Śładkowski, usiłował temu zapobiec, nakazując rozebranie niektórych domów znajdujących się na wale miejskim, został jednak oskarżony przez władze miasta o próbę przyłączenia pozyskanych w ten sposób terenów do gruntów plebańskich¹⁰. Wał, zapewne w stanie szczątkowym, przetrwał jednak aż do rozbiorów, skoro jeszcze w 1762 r. sprzedawane przez urząd miejski place określano jako leżące „za” i „pod wałem”.

Do okopanego i otoczonego wałem miasta prowadziły dwie bramy. Jedna otwierała tzw. szlak chełmski i znajdowała się na drodze idącej od przedmieścia Sławęcina, druga, zwana Belską, leżała przy wyjeździe z miasta na południe. ,

Chociaż Hrubieszów miał typowy dla większości miast i miasteczek dawnej Polski charakter wieloczołnowy (miasto, właściwe, przedmieścia, jurydyki), to przestrzeń zakreślona umocnieniami stanowiła zasadniczy trzon miasta. Można ją określić mianem „miasta królewskiego”. Tutaj zlokalizowane były zabudowania zamkowe, obiekty sakralne, budynki miejskie, obiekty handlowe i przede wszystkim domy samych mieszkańców. Ciągłość rozwojowa zabudowy miejskiej była przy tym, zwłaszcza na skutek licznych w XVI w. najazdów tatarskich i częstych pożarów, parokrotnie zrywana i miasto musiało się odradzać niejako od nowa. Kolejne odbudowy w niewielkim chyba jednak tylko stopniu zmieniały zasadniczy układ przestrzenny miasta.

Właściwe jego centrum stanowił rynek, będący ośrodkiem całego życia miejskiego. Był on położony w południowej części miasta, bardziej w kierunku wschodnim, w nie-

⁷ APL, Księgi grodzkie chełmskie, Relacje, manifestacje, obiaty (dalej: Kgcgr) 61, k. 907v.

⁸ Por. A. Wiatrowski, *Dzieje Hrubieszowa*, Hrubieszów 1957, s. 52.

⁹ APL, Księgi grodzkie grabowieckie, Relacje, manifestacje, obiaty (dalej: Kgggr) 83, s. 817.

¹⁰ APL, Kgcgr 61, k. 9()7v; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 3, Warszawa 1882, s. 184.

¹¹ APL, AmH 6, k. 35-38.

wielkiej odległości od zamku i kościoła farnego. W drugiej zapewne połowie XVI w. w rynku postawiony został drewniany ratusz, który służył miastu przynajmniej przez kilkadziesiąt lat. W czerwcu 1656 r. dokonano na przykład „na ratuszu w Hrubieszowie” urzędowego spisu strat poniesionych przez mieszczan hrubieszowskich podczas ostatnich wydarzeń wojennych¹². Ratusz mocno jednak ucierpiał podczas wielkiego pożaru miasta we wrześniu 1664 r., kiedy „zgorzał”¹³. Podejmowane potem próby odbudowy i przywrócenia go do stanu użytkowego, wobec ustawicznego braku środków, niewiele dawały. W 1695 r. decyzją łowczego buskiego Jana Bełchackiego, powołanego przez mieszczan do rozstrzygnięcia ich sporu z burmistrzem Janem Szajewiczem, „któremu zarzucano nadużycia w gospodarowaniu funduszami miejskimi, miasto miało „ratusz jako najlepiej restaurować”, przeznaczając na ten cel sumę 552 złp, jaką Szajewicz miał *zwrócić* kasie miejskiej¹⁴. Nic z tego jednak zapewne nie wyszło i resztki ratusza trzeba było rozebrać. Pozostał po nim tylko plac zwany „Ratusznym”, który w 1754 r. władze miasta sprzedały za 300 złp Żydowi Józefowi Moszkowiczowi¹⁵.

Rynek spełniał jednak przede wszystkim funkcje głównego centrum handlowo-targowego i usługowego. Mieściły się tu liczne kramy kupieckie (zwane w źródłach najczęściej kramnicami), jatki rzeźnicze, warsztaty rzemieślnicze, browary i słodownie, „winnice” czy tzw. domy wjezdne, mieszczące zazwyczaj gospody i szynki. Ich liczba musiała być *znaczna*, skoro w lipcu 1671 r., w okresie dla miasta kryzysowym, pastwą ognia padło w samym rynku 27 kramnic, nie licząc spalonych domów, słodowni, winnic i komór¹⁶. Należały one jeszcze wówczas zarówno do mieszczan chrześcijan, jak i Żydów. W XVIII w. centrum handlowe opanowane zostało w całości przez Żydów. Z zachowanego inwentarza starostwa hrubieszowskiego z 1772 r. wynika, że zamieszkiwali oni wszystkie cztery pierzeje prostokątnego rynku. Na pierzei wschodniej znajdowały się 2 większe domy zajezdne i 7 domów mniejszych, pierzeje południową stanowiło 5 domów zajezdnych i 3 małe, zachodnią 2 zajezdne i 11 małych, północną zaś 1 dom zajezdny i 5 małych. Trzy pierzeje — z wyjątkiem południowej — miały też tzw. zabudowę zatylną, stanowiącą jak gdyby drugi wieniec domów otaczających rynek, frontem wychodzących na otaczające centralny plac ulice. W środku rynku znajdowały się budy i kramnice, przy których inwentarz zanotował ponadto 5 małych domków mieszkalnych¹⁷.

Od rynku w kierunku zachodnim prowadziła jedna z najbardziej pryncypalnych ulic miasta. Swój początek brała ona zapewne na terenie położonego poza wschodnimi obwałowaniami miasta wójtostwa hrubieszowskiego i to do niej odnosi się najpewniej występująca w źródłach nazwa — ulica Wójtowska. W 1678 r. przeor znajdującego się przy tej ulicy klasztoru Dominikanów Bazyli Dłużewski odstępował ówczesnemu posesorowi wójtostwa Adamowi Siekierzyńskiemu, miecznikowi braclawskiemu, ogród „od ulicy Wójtowskiej poczynając, a kończący się po szaniec”¹⁸. Nazwę tę potwierdzają

¹² APL, Kgchr 74, k. 1164.

¹³ APL, Kgchr 78, k. 1053.

¹⁴ APL, AmH 2, k. 332-332v. *Słownik geograficzny...*, s. 185, przytacza te informacje z dość istotnymi przekłamaniami.

¹⁵ APL, AmH 5, k. 179v.

¹⁶ APL, Kgchr 90, k. 661.

¹⁷ APL, Kgchr 171, k. 32v-33.

¹⁸ APL, AmH 2, k. 355v.

też źródła XVIII-wieczne. Według lustracji z 1765 r. przy tej ulicy stało 13 domów¹⁹. Idąc od rynku na zachód przy tejże ulicy po prawej stronie znajdował się kościół farny wraz z tzw. jurydyką plebańską, która w 1765 r. liczyła 9 chałup²⁰. Po lewej stronie ulokowany był klasztor i kościół Dominikanów wraz z należącymi do nich gruntami, w 1765 r. skupiającymi 8 domów²¹. Z Dominikanami sąsiadowały tereny należące do zamku hrubieszowskiego wraz z folwarkiem zamkowym. W XVII i XVIII w. znajdował się tu także dwór podstarościego bądź administratora starostwa hrubieszowskiego.

Odtworzenie układu i przebiegu ulic hrubieszowskich jest niezwykle trudne, znany je bowiem przeważnie tylko z nazw, rzadko zresztą pojawiających się w źródłach. Poza ulicą Wójtowską źródła wymieniają ulice: Szewską, Północną („ku cerkwi”)²², Sokalską tożsamą z południowym przedmieściem Pohurzem (Pohorzem), i znajdującą się na przedmieściu Pobereżany ulicę Zamojską²³. W XVIII w. pojawił się „trakt Lubelski”, w 1772 r. nazwany „przedmieściem Lubelskim”, przy którym ulokowanych było ponad 20 zabudowań mieszkalnych²⁴. W 1765 r. wspomniano o nowym przedmieściu nazwanym Podzamcze i zamieszkałym przez 6 płacących czynsz chałupników (w istocie szło tu najpewniej o nowo wykształconą ulicę). Było ono zlokalizowane za południową odnogą Huczwy i jest, być może, tożsame z 12 domami wymienionymi w inwentarzu z 1772 r., leżącymi „za wodą” na terenie nazwanym „Chłopiska”²⁵. W księgach miejskich znajdujemy ponadto wzmianki o „drodze nowosieleckiej” i „gościńcu uchańskim”²⁶, ale szło tu o trakty leżące poza obszarami zwartej zabudowy, choć prowadzące przez grunta i role należące do miasta.

Integralną część miasta stanowiły przedmieścia, których Hrubieszów posiadał od XVI w. trzy: Pohurze i Pobereżany na południe oraz Sławęcín na północny zachód od właściwego miasta. Pobereżany stanowiły przy tym w istocie rzeczy odrębną wieś, liczącą w 1564 r. 5 kmieci²⁷. Za przedmieście zaczęły uchodzić od początku XVII w., gdy coraz bardziej ruchliwy szlak zamojski znalazł tu swoje zakończenie wjazdem do miasta. Dodatkowo wieś tę związano wówczas ściśle z usługami na rzecz zamku hrubieszowskiego i od tej pory zaczęto ją nazywać „wsią albo Przedmieściem Pobrzeżany”²⁸. Jako przedmieście Pobereżany traktowane były już w 1616 r.; zamieszkiwało je wówczas 4 kmieci i 3 zagrodników płacących czynsz na rzecz zamku²⁹. Pohurze z kolei, jak wynika z akt miejskich, stało się w początkach XVII w. atrakcyjnym miejscem do osiedlania się tam szlachty i zakładania przez nią niewielkich folwarków. Jak wynika na przykład z inwentarza sporządzonego w 1618 r. po śmierci szlachcica Stanisława Bętkowskiego, miał on „na przedmieściu Pohorzu” dom z ogrodem, gumno, stodołę, brogi jęczmienia,

¹⁹ AGAD, ASK Dz. XLVI, nr 127, k. 46; Kgchr 170, k. 82. Por. też A. Wiatrowski, *op. cit.*; s. 54.

²⁰ *Ibid.*

²¹ *Ibid.*

²² APL, Kgchr 78, k. 1053.

²³ APL, Kgchr 170, k. 82; 171, k. 29v-30.

²⁴ *Ibid.*

²⁵ *Ibid.*, odpowiednio k. 83v i 29v.

²⁶ APL, AmH 5, k. 166.

²⁷ *Lustracja... 1564-565*, s. 97.

²⁸ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 282.

²⁹ AGAD, ASK Dz. XLVI, 121, s. 74.

żyta, owsa, hreczki, groch, szopę pełną siana. Z inwentarza żywego pozostało 19 sztuk różnego bydła i 3 konie³⁰. Na Podgórzu miał swój dworek urodzony Jan Jabłoński; w 1638 r. sprzedał go innemu szlachcicowi — Jakubowi Krzysztofowi Czarneckiemu³¹. Dom z ogrodem miał tam też Wojciech Szczepanowski oraz Zieleniewscy, po których „folwark, dom narożny i grunta” odziedziczyli bracia Jan, Stefan i Andrzej Szczepkowsky, którzy odsprzedali je następnie za 1,5 tys. złp małżonkom Dorocie i Kasprowi Ostrowskim, również szlachcie³². Między podgórzańską szlachtą a mieszczanami dochodziło przy tym do ostrych napięć. W 1642 r. ławnik hrubieszowski Stefan Demkowicz wystąpił z otwartymi zarzutami, że „jako szlachta na Pohorzu mieszkać poczęła, tak konie nam ginąć poczęły”, co spotkało się z ostrą ripostą i oskarżeniem o zniewagę ze strony wspomnianych już Jana Jabłońskiego i Wojciecha Szczepanowskiego, zarazem regenta kancelarii grodzkiej w Bełzie³³. Podczas wojny z Kozakami i ze Szwedami przedmieście to zostało niemal całkowicie zniszczone. Jak zeznał w czerwcu 1656 r. burmistrz hrubieszowski Paweł Szopnicki, „Pohurze *funditus* [doszczętnie] ze wszystkim zniesione, tak że nie masz czego pisać”³⁴. W dziesięć lat później było tam już jednak znowu dziewięciu osadników i trend rozwojowy postępował nadal, skoro w 1765 r. „na Pohorz *alias* Sokalskiej ulicy” odnotowano 24 zamieszkałe domy, w 1772 r. zaś było już domów 30³⁵.

Rozległością i liczbą zamieszkałych domów wyróżniało się przedmieście Sławęciny. Nawet po ogromnych zniszczeniach z połowy XVII w. zamieszkiwało je 44 osadników³⁶, chociaż i ta część Hrubieszowa dotkliwie uciерpiała podczas niedawnych wypadków wojennych. Wspomniany wyżej jurament burmistrza Szopnickiego z 1656 r. wymieniał imiennie 14 tamtejszych mieszkańców, którzy potracili w pożarach domy, zabudowania gospodarcze i dobytek³⁷. W sto lat później Sławęciny liczył już 101 domostw, by zmniejszy się nieco w chwili wkroczenia do Hrubieszowa wojsk austriackich; w 1772 r. zarejestrowano tam 98 domów mieszkalnych³⁸.

Odrębne miejsce w strukturze przestrzennej miasta zajmowało wójtostwo położone we wschodniej części, w widłach Huczwy i jej odnogi. Składał się na nie dwór i dwulánowy folwark wójtowski oraz zabudowania mieszkańców. W 1564 r. na gruncie wójtowskim znajdowały się 3 domy³⁹. Starostowie hrubieszowscy po wykupieniu w 1576 r. wójtostwa przez Andrzeja Tęczyńskiego i włączeniu-go na stałe do starostwa musieli stwarzać zachęcające warunki do osiedlania się tu dalszych osadników, skoro w 1629 r. wóldarz wójtostwa Senko Kozicki zeznał, że zamieszkuje je aż 16 poddanych⁴⁰. Stanowiło to chyba apogeum rozwoju osadniczego tej części miasta, bowiem po pożarze z 1639 r. pozostało tam tylko 6 domostw, a po zniszczeniach dokonanych przez Kozaków

³⁰ APL, AmR2, k. 83.

³¹ *Ibid.*, k. 180.

³² *Ibiid.*, k. 253.

³³ *Ibid.*, k. 192-194.

³⁴ APL, Kgchi-74, k. 1165.

³⁵ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 273; APL, Kgchr 170, k. 82; 171, k. 29v.

³⁶ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 273.

³⁷ APL, Kgchr 74, k. 1165.

³⁸ APL, Kgchr 170, k. 82; 171, k. 30v.

³⁹ *Lustracja... 1564-1565*, s. 95.

⁴⁰ APL, Kgchz21, k. 767.

i Siedmiogrodzian osadnictwo zanikło zupełnie⁴¹. Odtąd na gruncie wójtowskim znajdował się już tylko dwór z zabudowaniami gospodarczymi, folwark korzystał natomiast z pracy poddanych zamieszkujących w Pobereżanach i w Borodycy⁴². W inwentarzu sporządzonym przy przekazywaniu przez starostę Franciszka Salezego Potockiego w 1757 r. wójtostwa małżonkom Switeckim znajdujemy interesujący opis zabudowań dworskich:

Wchodząc do dworu od miasta brama, przy bramie stajnia chruściana. Dworek przeciwko stajni, w którym izba z alkierzem o jednym piecu kaflowym starym, okno stare szklane, przy tym alkierzu izdebka z piecykiem glinianym, w sieniach komórka, przed sienią piekarnia stykająca się z sieńmi, w tyle piwniczka, przy piwnicze komóreczka. Wszystkie te pomieszkania stare i dach słomiany stary. Stodoła pomierna i z chlewkami obok jej będącymi z chrustu stare f... | Przy tej stodołe spichlerz z drzewa i plewniczek⁴³.

Na obszarze samego miasta królewskiego, obok terenów podlegających jurysdykcji rady miejskiej, wyróżnić możemy zwarte kompleksy od tej jurysdykcji niezależne i funkcjonujące jako jurydyki miejskie. Pierwszy z nich to zabudowania dworu starościńskiego, w źródłach najczęściej nazywane zamkiem, składające się zarówno z budynków mieszkalnych, jak i gospodarczych. Po pożarze miasta w 1544 r. jurydyka starościńska powiększona została o sąsiadujący z zamkiem plac, na którym stały wcześniej spalone kościół i klasztor dominikański. W zamian dominikanie uzyskali na mocy aktu z 29 marca 1549 r. dwa place zwane Granatowskimi, położone bliżej rynku⁴⁴. Według opisu z 1569 r. do otoczonej parkanem i jakimś przekopem jurydyki wjeżdżało się od miasta przez bramę. Wewnątrz placu centralną budowlę stanowił drewniany, kilkuizbowy „dom wielki”, z kuchnią i komorami, stanowiący główną rezydencję starościńską. Rezydował w niej zazwyczaj podstarość bądź aktualny dzierżawca starostwa. W bliskim sąsiedztwie stał inny jeszcze „dom stary” z izbą i komnatą, podpiwniczony. W pewnym oddaleniu znajdowały się stajnie. Zamek dysponował pewnymi zdolnościami obronnymi, „strzelba zamkowa” liczyła bowiem 22 hakownice żelazne i 2 spiżowe. Na wieży zamkowej umieszczone było niewielkie działko. Poza podstarościm w zamku zamieszkiwali wówczas klucznik, wrotny i kucharz⁴⁵.

Zamek ten został doszczętnie zniszczony w 1648 r. Przeprowadzający w 1664 r. rewizję starostwa lustratorzy stwierdzili, że „zamku żadnego i dworu tu nie zastaliśmy, bo podczas nieprzyjaciela koronnego jako miasto, tak i zamek wszystko pogorzało, czego dotychczas nie budowano i nie restaurowano, tylko mieszkanie dla p. podstarościego postawiono i w nim teraz p. podstarość mieszka”⁴⁶. Mieszkanie to stanowił drewniany budynek, jeszcze niewykończony („pieca ani kominka nie masz”), w którym użytkowana była tylko jedna izba. „Sień z chrustu jeszcze nie poszyta, drzwi żadnych w niej nie masz”. Z zabudowań gospodarczych w 1664 r. była stodoła z chrustu „jeszcze nie poszyta” i chruściana stajnia⁴⁷. Nie jest jednak prawdą, jak chciał monografista Hrubieszowa A. Wiatrowski, że „zamek nigdy z gruzów nie powstał”. Nową dwukondygnacyjną, drewnianą budowlę wzniesiono w XVIII w. i —jak wynika z zachowanego opisu z 1772 r. —

⁴¹ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 290.

⁴² Rejestr podymnego z 1690 r. wykazywał tam istnienie samego tylko dworu (Kgchr, Akta luźne 4, k. 806), to samo potwierdzają źródła z lat 1757, 1765 i 1772 (Kgchr 155, k. 33; 170, k. 94; 171, k. 34-34v).

⁴³ APL, Kgchr 155, k. 33.

⁴⁴ Por. A. Wiatrowski, *op. c/f.*, s. 42.

⁴⁵ AGAD, ASK Dz. 56, 11, k. 9.

⁴⁶ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 270.

⁴⁷ APL, Kgchr, Akta luźne 2, k. 447v^448.

prezentowała się ona całkiem okazale. Zamek posiadał jedną wielką salę reprezentacyjną, której ściany zdobiły płótna z malunkami nawiązującymi do tematyki myśliwskiej. Obok tej sali znajdowała się alkowa, za nią gabinecik i 2 pokoje. Po drugiej stronie sieni do dyspozycji były 2 większe pokoje, przy nich 2 mniejsze z przedsionkiem. Pomieszczenia wyposażone były w kominki i piece z kafli sokalskich. Rezydencję tę otaczało kilka zabudowań gospodarczych. W mieście do zamku należały wówczas ponadto: „winnica, czyli browar z drzewa” z pięcioma kotłami gorzałczanymi, mieszkanie dla winnika oraz dwa młyny, w tym jeden z tartakiem „nowo pobudowany”. Do zamku należały też dwie karczmy, w Czemięcinie i w Borodycy⁴⁸.

Opócz starościńskiej w mieście znajdowały się jurydyki duchowne. Najstarszą z nich była jurydyka probostwa hrubieszowskiego, istniejąca już w XV stuleciu. W związku z dążeniami proboszczów hrubieszowskich do rozszerzenia granic jurydyki farnej, w XVII w. między kolejnymi proboszczami a miastem dochodziło na tym tle do ostrych konfliktów. W 1641 r., jak już wspominaliśmy, miasto pozwało przed sąd królewski ówczesnego proboszcza Abrahama Śladkowskiego, oskarżając go o próbę zagarnięcia terenów na wale miejskim oraz bezprawną propinację trunków we własnej karczmie, co działo się ze szkodą dla miasta i naruszało jego dawne przywileje. Wyrok, jaki w tej sprawie zapadł w dwa lata później, okazał się dla miasta korzystny. Śladkowskiemu nakazano przywrócić stan poprzedni, zaniechać produkcji i sprzedaży wszelkich likworów, a ponadto wypłacić miastu tytułem rekompensaty poniesionych strat sumę 4 tys. złp⁴⁹. W ostrym sporze z miastem znajdował się też następca Śladkowskiego na probostwie hrubieszowskim ks. Jan Paulin Uszyński, archidiakon łucki. Zarzucał on władzom miejskim przyjmowanie ze szkodą dla probostwa fałszywych zapisów do ksiąg miejskich, mieszczanie zaś oskarżali go o chęć odebrania gruntów „wedle kościoła farnego leżących, których pewni mieszczanie zażywają”. Uszyński nie ukrywał przy tym, że grunty te na mocy dawnych zapisów należą się kościołowi, okazując lustratorom w roku 1661 potwierdzające to dekrety trybunalskie. Co więcej, zgłaszał pretensje również do części gruntów zajmowanych przez jurydykę starościńską⁵⁰. Wydaje się jednak, że opór mieszczan hrubieszowskich był na tyle silny, że proboszczom próba rozszerzenia granic i praw jurydyki parafialnej nie powiodła się.

Poza famą była w Hrubieszowie jurydyka dominikańska oraz należąca do cerkwi św. Mikołaja. -W połowie XVII w. na terenie jurydyki parafialnej znajdowało się 9 domów, dominikańskiej zaś 4⁵¹. Rejestr podymnego z 1690 r. notował po 2 domy w każdej z nich, jurydyka cerkiewna pozostawała m *toto desolata* [całkowicie spustoszona] i nie było tam stałych mieszkańców⁵². Pojawili się oni w XVIII w. W 1765 r. do cerkwi św. Mikołaja należało 5 zamieszkałych domów, do fary 9, na terenie zaś jurydyki dominikańskiej było ich 8⁵³. W ciągu następnych siedmiu lat nastąpił wyraźny wzrost liczby stałych mieszkańców jurydyki proboszczowskiej, w 1772 r. naliczono tam bowiem już

⁴⁸ APL, Kgchr 171, k. 28v-29v.

⁴⁹ Pozew do sądu, zob. APL, Kgchr 61, k. 907-907v; *ibul.*, k. 936-937 pozew, jakim Śladkowski zrewarizował się władzom miejskim. O całej sprawie por. też *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 184.

⁵⁰ Por. *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 274-275, 277-278.

⁵¹ Por. R. Szczygieł, *Hrubieszów w okresie staropolskim. Charakterystyka etapów rozwoju miasta*, [w:] *Hrubieszów przez dzieje*, Hrubieszów 1990, s. 37.

⁵² APL, Kgchr, Akta luźne 4, k. 806.

⁵³ APL, Kgchr 170, k. 82.

17 domów mieszkalnych. Dominikanie sprawowali wówczas jurysdykcję nad 7 domami, a ponadto nad browarem z chałupą, folwarkiem z chałupą, dwoma chałupami przy gościńcu Lubelskim, dwoma w Pobereżanach, ogrodem na Sławęcinnie i cegielnią. Do

;

jurydyki cerkiewnej należało 6 domów mieszkalnych, plebania i szpital. Wspomniano wówczas ponadto po raz pierwszy o jurydyce należącej do kościoła św. Ducha, na terenie której było 7 domostw⁵⁴.

W interesujących nas trzech stuleciach Hrubieszów parokrotnie zmieniał swoje zewnętrzne oblicze, będąc przez cały czas widownią ożywionej działalności budowlanej.

j

Fakt ten wiąże się nie tylko z ogólnym rozwojem gospodarczym miasta, ale przede

j

wszystkim z koniecznością stałej rekonstrukcji zabudowy po powtarzających się znisz-

|

czeniuach w następstwie najazdów tatarskich, wojen i częstych pożarów. Trawiły one

i

drewniane budynki, które przez długi czas stanowiły 100% zabudowy miejskiej, zmu-

s

szejac ocalałych mieszkańców do odbudowywania się od podstaw. j

Pożary stanowiły nieodłączny element historii miast i miasteczek polskich w czasach nowożytnych. Miasta ustanawiały co prawda różnorakie rygory i systemy ochrony przeciwpożarowej, ale w przypadkach wybuchu ognia nie na wiele się one zdawały. ^Szczególną uwagę zwracano przy tym na stan kominów i pieców oraz obowiązek przygotowania w domu „potrzeb ku gaszeniu pożaru”: wody w beczkach przed domem,

,

wiader czy drabin.

;

Dla Hrubieszowa pasmo nieszczęść otworzył w czasach nowożytnych wielki najazd

j

tatarski w 1500 r. Skutkiem dokonanych wówczas zniszczeń i spustoszeń było całkowite

j

niemalże zniknięcie średniowiecznej zabudowy i — jak to określił znany badacz próbie-

\

matyki miejskiej R. Szczygieł — „rozpad organizacyjny gminy miejskiej”⁵⁵. Ratunkiem

j

dla miasta miała być seria przywilejów monarszych, które nie tylko utwierdzały są-

;
morządowe uprawnienia Hrubieszowa w myśl norm prawa magdeburskiego, ale przede

l
wszystkim miały zachęcać do osiedlania się w mieście i jego odbudowy. W sierpniu

l
1502 r. król wystawił trzy dokumenty, w których zwolnił mieszczan hrubieszowskich

f
od czopowego na 1 rok, od szosu na 12 lat, od cła na 2 lata i od podwód na 5 lat⁵⁶.

i
Musiało to przynieść miastu korzystne rezultaty i pomimo powtarzających się najazdów tatarskich przeżywało ono w pierwszej połowie XVI w. okres niewątpliwego rozwoju, o czym świadczy wzrastająca rola Hrubieszowa jako ośrodka wymiany handlowej.

Do zdynamizowania ruchu budowlanego w mieście przyczyniły się z pewnością

,
przywileje króla Zygmunta Augusta, monarchy szczególnie dla Hrubieszowa zasłużonego

j
(m.in. w 1550 r. nadał miastu herb), z'połowy XVI w. W'1550 r. zezwolił on

i
, miastu zająć i zagospodarować wszystkie place, na których dawni mieszkańcy w ciągu

,
roku nie zaczęły się budować, aby zaś ułatwić odbudowę i zapewnić mieszczanom

i
wystarczającą ilość budulca nadał im prawo swobodnego wrębu w lasach należących do starostwa lubomelskiego. W roku następnym przywilej ten został rozciągnięty na lasy starostwa hrubieszowskiego⁵⁷. Z przywilejów tych mieszczanie długo jeszcze korzystali. W marcu 1619 r. ponowił je król Zygmunt III Waza⁵⁸, w roku zaś 1637 Władysław IV.

!

⁵⁴ APL, Kgchr 171, k. 30v-31.

⁵⁵ R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁶ MRPS, cz. III, nr 621, 622, 625.

⁵⁷ *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 182; A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 42-43.

⁵⁸ APL, Rząd Gubernialny Lubelski (dalej: RGL) I, Adm. 471, s. 56.

W tym ostatnim przypadku do potwierdzenia doszło w związku z próbami ograniczenia dostępu do lasów Mosty, Olesko i Wysocko przez starostę lubomelskiego Kazimierza Modliszewskiego. Skargi mieszczan hrubieszowskich w tej sprawie sprawiły, że król stanął po ich stronie, nakazując staroście, by dawnych praw w niczym nie ograniczał⁵⁹.

Postępujący rozwój miasta hamowany był jednak przez regularnie następujące po sobie różnorakie kataklizmy, spośród których do największych utrapień mieszkańców należały pożary. Wybuchaly one bądź to na skutek podpaień wywoływanych przez obce wojska, bądź z przypadkowych zaproszeń ognia. Wielki pożar i spustoszenie miasta przez Tatarów dotknęły Hrubieszów ponownie w 1518 r., w paręnaście zaledwie lat po poprzednich zniszczeniach⁶⁰. Ogromnej ruiny miasta dokonała pogorzel z 1544 r., kiedy doszczętnie spłonął m.in. kościół i klasztor dominikański⁶¹. W drugiej połowie XVI i w początkach XVII stulecia pożary omijały Hrubieszów, co przyniosło wyraźny i widoczny przyrost substancji miejskiej. Rejestr podymnego z 1629 r. wykazywał w mieście i na przedmieściach 21 tzw. domów większych, w których produkowano i szynkowano trunki oraz 313 domów mniejszych, wyłącznie mieszkalnych⁶². Już jednak dwa lata później, 10 maja 1631 r., Hrubieszów znowu padł pastwą ognia. Pisarz miejski Stanisław Gajowski z pewną chyba przesadą relacjonował wówczas w grodzie chełmskim, że „z woli bożej” miasto wraz z fortalicjami przestało istnieć i obrócone zostało w popiół, niemniej ogromniszczeń potwierdziła przeprowadzona na miejscu urzędowa wizja. Miasto zwróciło się o ulgi do samego sejmu i uzyskało 7 lipca 1631 r. od króla Władysława IV zwolnienie od podatków i innych świadczeń na okres 4 lat⁶³. Pożar ten otworzył całą serię kataklizmów. Przypadkowo zaproszony ogień wywołał nową pogorzel w 1639 r. Ran wówczas zadanych nie udało się jeszcze zagoić, gdy w 1641 r. Hrubieszów znowu najechali Tatarzy⁶⁴.

O zniszczeniach spowodowanych przez wojny połowy XVII w. wspominaliśmy; ich obraz dokumentują przytaczane już dane z lustracji z 1664 r.⁶⁵ Zaraz jednak po wyjeździe lustratorów Hrubieszów padł po raz kolejny pastwą ognia. 14 września 1664 r. w przypadkowo zaproszonym pożarze spłonęło 8 domów w rynku, ratusz, 16 domów mieszkalnych ulicznych (14 z nich należało do Żydów), cerkiew, klasztor Dominikanów „ze wszystką osiadłością”, kościół farny i znajdujące się na tamtejszej jurydyce domy. „Nie zostało się — jak zeznali burmistrz Paweł Złotnik z rajcą Andrzejem Sieniewiczem — więcej krom pięciu chałupek żydowskich a chrześcijańskich dwóch”⁶⁶. Sytuacja rzeczywiście musiała być rozpaczliwa, jeśli za miastem ujął się nieskory do takich wystąpień sejmik chełmski obradujący w Chełmie 15 października 1664 r. Nakazywał on posłom podjęcie wszelkich starań na sejmie i u króla, by miastu pomóc, w odrębnej zaś uchwale przeznaczał 400 złp z czopowego ziemi chełmskiej na rzecz konwentu Dominikanów, który w pożarze stracił cały swój dobytek wraz ze srebrami kościel-

⁵⁹ APL, Kgr 83, k. 818-819.

⁶⁰ APL, RGL I, Adm. 471, s. 56-58. O pożarze tym była mowa w przywileju króla Zygmunta I Staro- dla miasta z tego roku.

⁶¹ A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 42.

⁶² APL, Kgchz 21, k. 765v.

⁶³ APL, Kgchz 22, k. 425, 471-471 v.

⁶⁴ A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 49.

⁶⁵ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-J 664*, s. 272-273; por. też R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 36-37.

⁶⁶ APL, Kgchr 78, k. 1053.

nyymi⁶⁷. Nie był to koniec nieszczęść, bowiem już w maju 1671. r. ogień po raz kolejny dosięgnął hrubieszowski rynek, obracając w popiół 8 domów i 27 kramnic⁶⁸. Był to już jednak ostatni z większych pożarów, o którym informacje przekazały nam źródła.

W XVIII w. miasto dosć szybko się odbudowywało, osiągając bezpośrednio przed znalezieniem się pod panowaniem austriackim najwyższy dotychczas stopień swojego rozwoju przestrzennego. W 1772 r. w mieście, na przedmieściach i w jurydykach znajdowało się w sumie 374 większych i mniejszych zamieszkałych domostw, w samym mieście zaś było wówczas tylko 9 pustych placów. Jak się wydaje, odbudowa i rozbudowa miała przy tym charakter bardziej planowy i odbywała się pod kontrolą nie tylko władz miejskich, ale i nadzorującego te władze pospólstwa. W księgach miejskich z XVIII w. znajdujemy sporo takich pozwoleń na budowę, wydawanych przez „landwójta, burmistrzów i rajec Jego Królewskiej Mości m. Hrubieszowa z przytomnością niektórych z pospólstwa”, za które zainteresowani płacili zresztą określoną sumę⁶⁹. Procedura taka obowiązywała nie tylko przy budowie prywatnych domów mieszczan, dotyczyła również obiektów publicznych. W 1767 r. na przykład, po wcześniejszej dyspozycji starosty hrubieszowskiego Franciszka Salezego Potockiego, władze miejskie wymierzyły przy gościńcu sokalskim pięć dla Józefa Lewickiego, pocztmistrza JKMcI, pozwalając mu budować „dworek, czyli rezydencją dla poczty wygodną”. Zastrzeżono tylko, by plac ten nie poszedł w dziedziczną sukcesję, a w razie niepowodzenia planów związanych z pocztą miał być odsprzedany mieszczaninowi. Z tytułu użytkowanego pola miejskiego Lewicki zobowiązany został do wnoszenia do kasy miejskiej zwyczajnych w mieście podatków i opłat⁷⁰.

Głównym budulcem ciągle pozostawało drewno, którego jednak ze względu na niedostatek w okolicy lasów ciągle brakowało. Stąd w źródłach tak wiele wzmianek o wykorzystywaniu jako materiału budowlanego także chrustu. Pierwszą budowlą murowaną w mieście była cerkiew Wniebowzięcia NMP, ufundowana w 1630 r.⁷¹ W drugiej połowie XVII w. dobudowano z cegły kaplicę do drewnianego kościoła farnego. W wieku XVIII obiektów murowanych przybywało coraz więcej. W 1740 r. rozpoczęto budowę monumentalnego kościoła i klasztoru Dominikanów⁷². Na potrzeby tej inwestycji, trwającej przeszło 25 lat, pracowała stanowiąca własność konwentu cegielnia, służąca też zapewne samym mieszkańcom. W 1765 r. odnotowano, że w mieście znajdowało się 13 „sklepików żydowskich murowanych”⁷³. Częściowo murowane były też wówczas większe domy mieszczkańskie, tzw. wjezdne. Zachował się opis takiego domu z 1750 r.:

Wchodząc w sień po prawej ręce izba murowana bez sklepienia, z tarcic powała, z podłogą, piec kaflowy z białej kalii dobry, mininek lepiony, piecyk do pieczenia chleba, okien w olów oprawnych pięć [...], z tej izby komora także murowana⁷⁴.

⁶⁷ APL, Księgi grodzkie krasnystawskie 4, k. 652, 654.

⁶⁸ APL, Kgchr 90, k. 661.

⁶⁹ W 1749 r. np. za pozwolenie na budowę na Podwalu, na placu przylegającym „do fosy i wału”, Florian Rosmólski zapłacił 7 złp, APL, AmH 5, k. 124.

⁷⁰ APL, Księgi grodzkie horodelskie, Relacje 52, s. 121-122; AmH 6, k. 108.

⁷¹ Por. A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 47.

⁷² *Jbid.*, s. 66.

⁷³ APL, Kgchr 170, k. 82.

⁷⁴ APL, Kgchr, Akta luźne 52, k. 53 (jest to obszerny inwentarz domów w Hrubieszowie, gdzie takich opisów jest znacznie więcej).

Przykłady te nie zmieniają jednak faktu, że Hrubieszów aż do rozbiorów pozostawał miastem drewnianym, domy kryte były łatwopalnymi materiałami, gontami lub słomą. Dość typowy obraz takiego domu i jego wyposażenia przedstawia inwentarz domu żydowskiego, należącego do Lejbowej Rabinowej, z 1750 r.:

Izba stara, w niej okien cztery częścią w drewno, częścią w olów oprawnych, stół jeden, piec kaflowy zielony, kominek lepiony zły, piecyk do pieczenia chleba. Przy tej izbie komora z oknem jednym w drewno oprawnym, drzwi czworo rui zawiasach żelaznych. Izba po drugiej stronie sionek z komórką, piec kaflowy zielony w niej, okien cztery, drzwi, dwoje na zawiasach żelaznych. W sionkach komórek trzy. Stajnia przybudowana na rogu z jedyymi wrotami⁷⁵.

LUDNOŚĆ

Ważnym wyznacznikiem pozycji miasta oraz czynnikiem niezbędnym do określenia jego oblicza społecznego i charakterystyki ekonomicznej jest liczba mieszkańców, ich struktura narodowościowa, wyznaniowa i zawodowa. Ustalenie pełnego zaludnienia nie jest przy tym sprawą prostą i napotyka poważne trudności. Wszystkie wyliczenia opierać się muszą siłą rzeczy głównie na wykazach podatkowych, nie zawsze pełnych i sporządzanych w różnych latach na odmiennych często zasadach, stąd mogą mieć one z natury rzeczy charakter jedynie szacunkowy. Dla charakterystyki rozwoju demograficznego od XVI do XVIII w. przyjmujemy przy tym stosowane dość powszechnie w literaturze przedmiotu przeliczniki, przyjmujące 36 osób na 1 złotówkę zapłaconego szosu (podatku od domów) oraz 6 osób na jeden dom miejski i przedmiejski chrześcijański i 7 osób dla domu żydowskiego⁷⁶. Uzyskane w ten sposób liczby dośzacowujemy do około 10% dla ludności, która nie została opodatkowana i nie uwzględniono jej w rejestrach.

Na pierwsze szacunki liczby mieszkańców Hrubieszowa pozwalają dane z lat trzydziestych XVI w., dotyczące płaconego wówczas przez miasto szosu. Wynikałoby z nich, że przy podatku wynoszącym regularnie około 20 złp (dodajmy, jednym z największych w ziemi chełmskiej) potencjał demograficzny grodu nad Huczwą wynosił około 1000 osób⁷⁷. Mimo dotykających miasto wówczas nieszczęść wykazywało ono nadal dużą dynamikę rozwoju demograficznego. Słuszne wydają się szacunki R. Szczygła, który dla lat sześćdziesiątych tego stulecia podawał liczbę około 1500 mieszkańców⁷⁸. Są one globalne, odnoszą się do miasta wraz z przedmieściami. Tendencja ta utrzymywała się i na podstawie rejestru podymnego z 1629 r. można przypuszczać, że w 333 zamieszkałych domach żyło około 2200 osób⁷⁹. Był to zapewne punkt kulminacyjny rozwoju demograficznego przed pożarami z lat 30. i epoką wojen rozpoczętych najazdem oddziałów kozackich w 1648 r. Już w 1651 r., według juramentu złożonego

⁷⁵ *ibid.*, k. 1.

⁷⁶ Por. W. Czerkawski, *Metoda badania zaludnienia Polski w XVI wieku*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU w Krakowie” 1897, 2, s. 8-9. Odnośnie do liczby mieszkańców domów miejskich współczynnik taki przyjmował dla Rusi Czerwonej M. Horn, *Zaludnienie wojewódzka bełskiego w 1630 r.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 21, 1959, s. 89. Szerzej na ten temat por. uwagi M. Boguckiej, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 358 i n.

⁷⁷ Dane dotyczące szosu zob. *Zerela do istorii Ukrainy-Russy*, wyd. M. Hruszewskij, t. 3, Lwiv 1900, s. 97-99.

⁷⁸ R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 32.

⁷⁹ APL, Kgchz21, k. 765v.

przez burmistrza Hiacynta Popowicza, w Hrubieszowie było 171 domów, co oznacza łączy około 1100-1200 mieszkańców⁸⁰. W ciągu najbliższych kilkunastu lat liczba ludności zmniejszyła się jeszcze o połowę, przy czym spadek dotknął najbardziej dotkliwie samo miasto, w mniejszym stopniu przedmieścia. Po jesiennym pożarze w 1664 r. w mieście królewskim z trudem zapewne dałoby się doliczyć setki zamieszkujących je osób⁸¹. Ocalali mieszkańcy znaleźli wówczas zapewne schronienie u sąsiadów z przedmieść i w okolicznych wsiach. Odbudowa miasta postępowała jednak dość szybko i już w 1690 r. w Hrubieszowie wraz z jurydykami duchownymi i starościńską, ale bez przedmieść, było 89 zamieszkałych domów, co równałoby się około 600 stałym mieszkańcom⁸². „Okres względnego spokoju, jaki nastąpił od przełomu XVII i XVIII w., sprzyjał szybkiemu rozwojowi miasta. W 1765 r. globalną liczbę ludności można szacować na około 2600-2700, z tego w samym mieście zamieszkiwało w przybliżeniu 1200 osób. Z takim też potencjałem demograficznym dostał się Hrubieszów pod panowanie austriackie⁸³.

Trzeba zauważyć, że wzrost liczby ludności miasta następował nie tylko w wyniku przyrostu naturalnego, ale także poprzez wchodzenie do jego społeczności ludzi z zewnątrz. Skali tego zjawiska nie jesteśmy w stanie ocenić, w księgach miejskich znajdujemy bowiem o tym tylko sporadyczne wzmianki. W grudniu 1761 r. przyjęto na przykład do prawa miejskiego aż 5 osób, które po złożeniu przypisanej rotacji uznane zostały za „równych pospółstwu miasta tego”, w lipcu 1766 r. mieszczaninem hrubieszowskim został w ten sam sposób chłop Bazyli Mygas⁸⁴.

Rysujący się na podstawie przytoczonych liczb obraz zmian w zaludnieniu miasta jest zgodny z ogólnymi tendencjami stwierdzanymi dla interesującej nas epoki⁸⁵. Załamanie się wyraźnych tendencji wzrostowych nastąpiło pod koniec pierwszej połowy XVII w. i stanowiło rezultat pożarów z lat 30. tego stulecia oraz późniejszych zniszczeń wojennych. Pułap ludności z końca lat 20. XVII w. miasto osiągnęło ponownie dopiero w połowie XVIII w., zmieniła się jednak wówczas wyraźnie, zwłaszcza w warstwie 'narodowościowej, wewnętrzna struktura mieszczan hrubieszowskich.

Pod względem składu etnicznego mieszkańców Hrubieszów od początku stanowił konglomerat dwu głównych grup narodowościowych — Polaków i Rusinów. Obydwie te grupy wzajemnie się równoważyły, obydwie były reprezentowane we władzach miasta, posiadały po trzy świątynie i nie dochodziło między nimi do poważniejszych konfliktów, w każdym razie brak o tym informacji w zachowanych źródłach. Wydaje się przy tym, że zwłaszcza na przedmieściach przewaga należała do ludności ruskiej. Świadczy o tym duża liczba typowych dla wschodniego kręgu kulturowego imion, takich jak Fedor, Kirył, Wasyl, Maksym, Ostap, Prokop czy Tymosz⁸⁶.

⁸⁰ APL, Księgi grodzkie krasnostawskie, Relacje 1, k. 1091.

⁸¹ *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 272-273; APL, Kgchr 78, k. 1053.

⁸² APL, Kgchr, Akta luźne 4, k. 806.

⁸³ Szacunki te opieram na lustracji z 1765 r., APL, Kgchr 170, k. 82 i inwentarzu starostwa hrubieszowskiego z 1772 r., APL, Kgchr 171, k. 29v-31.

⁸⁴ APL, KmH 6, k. 11 v, 9(0v). Wcześniej takich wzmianek nie znajdujemy.

⁸⁵ Por. I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 11, 1963, *passim*.

⁸⁶ Por. np. APL, Kgchr 74, k. 1164-1165v.

Od drugiej połowy XVII w. obydwie te grupy, stanowiące w sumie ludność chrześcijańską, zaczęły być wypierane z miasta przez dynamiczną ekspansję Żydów. W połowie XVIII stulecia Żydzi stanowili już zdecydowanie dominującą grupę etniczną na terenie miasta królewskiego; nie licząc jurdyk duchownych należało do nich przeszło 130 domów, w tym wszystkie w rynku, podczas gdy własnością chrześcijan były zaledwie 23 małe domy⁸⁷. Według obliczeń R. Mahlera w 1764/1765 r. w Hrubieszowie zamieszkiwało ogółem 1023 Żydów⁸⁸, tutejsza gmina odgrywała więc poważną rolę w strukturach samorządowych polskiego Żydostwa. W 1722 r. na przykład mieszkańcem Hrubieszowa, zarazem jednym ze starszych tutejszej synagogi był Hirsz Pietruszka, pisarz generalny gmin żydowskich województwa bełskiego i ziemi chełmskiej; w jego domu przeprowadzana była egzekucja wyroku trybunału skarbowego radomskiego w związku z niewypłaconiem przez Żydów kontrybucji nałożonej asygnatą podskarbiego koronnego⁸⁹. Domeną ludności chrześcijańskiej stały się wówczas przedmieścia.

Żydzi zaczęli się osiedlać w Hrubieszowie w połowie XVI w. 12 grudnia 1578 r. otrzymali od króla Stefana Batorego przywilej zezwalający na swobodne nabywanie w mieście nieruchomości, osiedlanie się i zrównujący ich we wszelkich prawach z chrześcijanami. Mogli zatem prowadzić handel wszelakimi towarami, warzyć i sprzedawać piwo i trunki, trudnić się rzeźnictwem i handlem mięsem. Uzyskali też wówczas pozwolenie na wybudowanie synagogi („szkoły”), która wraz z domami „szkolników” i kantora miała być uwolniona od wszelkich opłat na rzecz miasta. Przywilej ten w dziesięć lat później potwierdził król Zygmunt III Waza⁹⁰. Te korzystne w porównaniu z innymi miastami warunki przyczyniły się do szybkiego rozrastania się hrubieszowskiej kolonii żydowskiej i stopniowego opanowywania przez nią różnych sfer funkcjonowania organizmu miejskiego, zwłaszcza handlu.

W ślad za różnicowaniem narodowościowym szły podziały wyznaniowe. Hrubieszów pozostał co prawda na uboczu ruchów reformacyjnych i nie było tu zwartej skupiska protestantyzmu, ale i tak tygiel religijny był tu znaczny. Ludność ruska wyznawała prawosławie, podzielone od końca XVI w. na obrządek unicki i dyzunicki. Obydwa obrządki miały w mieście swoich wyznawców i na tym tle dochodziło do zatargów, zwłaszcza w kwestii podziału substancji cerkiewnej. Pewne uspokojenie przyniosło dopiero ufundowanie przez mieszczanina Sofronija Kozulę przeznaczony dla potrzeb zwolenników unii cerkwi pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. Fundację tę w 1630 r. zatwierdził król Zygmunt III Waza, a potwierdzili ją potem Władysław IV oraz w marcu 1652 r. Jan Kazimierz⁹¹.

W społeczności Hrubieszowa mieliśmy do czynienia z pełnoprawnymi obywatelami miasta, w pełni korzystającymi z praw miejskich, ale także z mieszkańcami drugiej kategorii, pozbawionymi uprawnień przysługujących osobom legitymującym się przynależnością do prawa miejskiego. Ta druga grupa nie była zapewne nazbyt liczna. W lustracji

⁸⁷ APL, Kgcchr 170, k. 82; 171, k. 29v-3().

⁸⁸ Por. R. Mahler, *Żydzi w dawnej Polsce w świetle cyfr. Struktura demograficzna i socjalno-ekonomiczna Żydów w Koronie w XVIII wieku*, Warszawa 1958, tabl. 111, 12; por. też W. Ćwik, *Ludność żydowska w miastach królewskich Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII w.*, „Biuletyn ŻIH” nr 59, 1966, s. 29 i n.

⁸⁹ APL, Księgi grodzkie lubelskie, Relacje, manifestacje, obiaty 226, k. 60(0)-60(0)v.

⁹⁰ APL, RGL I, Adm. 471, s. 57-58; por. też A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 44-45; M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1975, *passim*.

⁹¹ APL, Chełmski Konsystorz Grecko-Katolicki (dalej: ChKGK) 29, s. 115-117.

z 1664 r. owych komorników, „którzy u mieszczan, mieszkali”, w ogóle nie stwierdzono, w sporządzonym zaś w 1700 r. rejestrze „ludzi luźnych i Żydom usługujących” burmistrz Jan Iwaszkowicz wymienił 20 takich osób, z których 8 pozostawało na służbie w domach żydowskich⁹².

Najsilniej jednak zróżnicowanie ludności Hrubieszowa występowało w sferze gospodarczo-społecznej, ale sprawom tym więcej uwagi poświęcimy w kolejnym rozdziale.

ŻYCIE GOSPODARCZO-SPOŁECZNE MIASTA

Na całokształt obrazu życia gospodarczego miasta składał się zarówno cały system dochodów zasilających kasę miejską i stopień ich bilansowania się z ciężącymi na mieście wydatkami, jak-też możliwości prowadzenia aktywności gospodarczej przez indywidualnych mieszkańców, formy tej aktywności i uzyskiwane z niej efekty. Wszystko to zaś uzależnione było od ogólniejszych uwarunkowań, w jakich organizm gospodarczy miasta funkcjonował, w tym przede wszystkim od stopnia rozwoju szerszej rozumianej infrastruktury rynkowej.

Trzeba się zgodzić z R. Szczygłem, gdy pisze, że dobra koniunktura ekonomiczna zaczęła się u schyłku XVI w. dla Hrubieszowa kończyć. Zaważyła na tym nie tylko zmiana szlaków handlowych na całym kontynencie europejskim, co postawiło Hrubieszów poza obszarami wielkiego, dalekosiężnego handlu, ale w większym jeszcze stopniu niekorzystne dla miasta przeobrażenia w jego najbliższej okolicy. Lokacja Kryłowa, Gozdowa i w końcu XVI w. Uchań pomniejszyła znaczenie miasta nad Huczwą w regionie. Do ograniczenia jego roli w wymianie handlowej Lwowa z Lublinem przyczyniło się z kolei założenie przez Jana Zamoyskiego w 1580 r. miasta Zamościa. Obok szlaku przez Hrubieszów, Grabowiec i Krasnystaw, za sprawą kanclerza i hetmana wielkiego koronnego zaczęto bowiem coraz częściej jeździć drogą przez Potylicz w kierunku Zamościa i dalej przez Turobin, Bychawę do Lublina. Przy drodze tej w początkach XVII w. powstały nowe miasta: Rawa Ruska, Tomaszów i Łaszczówka⁹³.

Podstawy prawne dochodów miejskich opierały się na przywilejach królewskich, wyrokach sądów monarszych oraz- umowach zawieranych przez miasto ze starostami. Zasadniczy trzon przywilejów gospodarczych Hrubieszowa pochodził z pierwszej połowy XVI w. Otworzył je przywilej Aleksandra Jagiellończyka z 28 kwietnia 1502 r., potwierdzający przywilej Jagiełły z 1400 r., a ponadto ustanawiający w mieście dwa jarmarki⁹⁴. W sierpniu tego roku ten sam król pozwolił ponadto, by pobierane już wcześniej mostowe i cło szło do kasy miejskiej⁹⁵. Wiele ważnych przywilejów nadał miastu król Zygmunt I Stary, który nie tylko potwierdził wszystkie wcześniej przyznane prerogatywy, ale nadał nowe. W 1518 r. zgodził się, by na potrzeby miasta były obracane wszelkie korzyści czerpane z sadzawki miejskiej⁹⁶. Musiał to być dla miasta

⁹² APL, Kęchr, Akta luźne 11, k. 897-897v.

⁹³ R. Szczygł, *op. cit.*, s. 32-33. Szerzej na ten temat id., *Lokacja Florianowa na tle urbanizacji środkowego i wschodniego Roztocza w XVI i piśmie połowie XVII wieku*, „Rocznik Lubaczowski” 5, 1994, s. 5 i n. Por. też mój artykuł *Życie społeczno-gospodarcze, mieszkańców Hrubieszowa w XVI-XVIII stuleciu*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 21, Studia Historica III, 2004, s. 303-314.

⁹⁴ MRPS, t. 3, nr 460.

⁹⁵ *Ibid.*, nr 621.

⁹⁶ *Ibid.*, t. 4, nr 11994.

przywilej ważny, skoro później wielokrotnie zabiegało o jego potwierdzenie, uzyskując taką aprobatę od Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego i po raz ostatni od Augusta II Sasa w listopadzie 1720,r.⁹⁷ W styczniu 1526 r. podczas sejmku w Piotrkowie Zygmunt-Stary przyznał miastu prawo do założenia karczmy i swobodnego w niej handlu trunkami, przeznaczając uzyskiwane z propinacji dochody na użytek kasy miejskiej. Prawo do prowadzenia tej karczmy w imieniu miasta spadło na burmistrzów i rajców. Ten ważny dla interesów miasta przywilej został w styczniu 1643 r. potwierdzony przez króla Władysława IV⁹⁸. Poważnym źródłem dochodów miasta stało się przyznane przez króla w listopadzie 1532 r. prawo do pobierania przez rajców targowego w wysokości 2 denarów od każdego korca przywożonego do miasta zboża, ćwierci miodu i kamienia wosku, w zamian za co-mieszczanie mieli na prośbę starosty przywozić • drewno do reperacji zamku⁹⁹. Spore korzyści kasie miejskiej Hrubieszowa mógł przynieść przywilej Władysława IV z 16 marca 1633 r. Ponieważ miasto wybudowało nowy most i reperowało groble, król zezwolił na pobieranie od każdego przejeżdżającego kupca i furmana po 1 gr od konia, podobnie po 1 gr. można było pobierać od każdego wołu z trzód przepędzanych przez miasto¹⁰⁰. W 1762 r. to „koniuszowskie” i „od wołów” przynosiło razem 312 złp dochodu¹⁰¹..

Nie wszystkie przywileje dawały jednak miastu spodziewane dochody, a to przede wszystkim ze względu na wspomniany już stopniowy upadek atrakcyjności dróg handlowych prowadzących przez Hrubieszów. Już w czerwcu 1532 r. starosta Andrzej Tęczyński oskarżył przed królem kupców ze Lwowa, że ci dla uniknięcia, płacenia ceł jadąc na jarmarki do Krakowa, Poznania i na Litwę omijają Hrubieszów. Sprawa ta zdaje się dobrze ilustrować pojawiającą się wówczas ogólniejszą tendencję i sprzyjający miastu dekret królewski¹⁰², doraźnie korzystny, nie był w stanie na dłuższą metę jej odwrócić.

O wysokości uzyskiwanych ze wszystkich tych źródeł dochodów miejskich nie posiadamy bliższych informacji, nie zachowały się bowiem żadne rachunki. Z pewnością jednak kasa miejska cierpiała na chroniczny deficyt. Przyczyniały się do tego z jednej strony spory ze starostami, do których dochodziło na tle prób przejęcia na korzyść zamku jakiejś części procentów miejskich, z drugiej strony nadużycia w gospodarowaniu funduszami miejskimi przez samych burmistrzów. W 1616 r. na przykład mieszczanie skarżyli się przed lustratorami, że starosta Stanisław Żółkiewski, który w myśl układu z miastem z 1592 r. wziął na siebie reperacje grobli, przy której pobudował dwa młyny, po paru latach wyjednał sobie u króla przywilej przerzucający ponownie konserwację grobli na miasto. Ponieważ, wobec częstych wylewów wiosennych, były z tym związane znaczne koszty, na które miasto nie było stać, mieszczanie chcieli ów przywilej „królowi JMCi oddać i ony aby przyjąć raczył, żądają”¹⁰³. Z tego samego źródła wiemy, że od

⁹⁷ APL, RGL I, Adm. 471, s. 56-58.

⁹⁸ *Ibid.*, s. 50-53.

⁹⁹ MRPS, t. 4, nr 16602; również ten przywilej zyskał w 1633 r. aprobatę Władysława IV, APL, RGL I, Adm. 471, s. 54-56.

¹⁰⁰ APL, RGL-I, Adm. 471, s. 55; *Liistracja-województwa ruskiego... 1661-1665*, * 272. 18 VII 1650 r. przywilej ten potwierdził król Jan Kazimierz.

¹⁰¹ APL, Kgchr 170, k. 82 v.

¹⁰² MRPS, t. 4, nr 16612.

¹⁰³ AGAD, ASK Dz. XLVI, 121, s. 69; o umowie z Żółkiewskim por. też A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 45-46.

każdego z siedmiu browarów miasto płaciło na rzecz starosty po 2 złp, uwalniając się w ten sposób od dostarczania piwa do zamku.- Była to z pewnością kolejna narzucona miastu przez starostę umowa, uszczuplająca w konsekwencji wpływy do kasy miejskiej. W latach 60. .XVIII w. dochody z propinacji szły już do kasy starosty, który za „odstąpienie od przywileju dawno nadanego” wypłacał burmistrzom roczny ryczałt w wysokości 500 złp¹⁰⁴.

Wspomnieliśmy już o nadużyciach samych burmistrzów. Najgłośniejszą z takich spraw było z pewnością oskarżenie o złą gospodarkę i nadużycia, jakie w lipcu 1695 r. pospólstwo wysunęło pod adresem burmistrza Jana Szajewicza. Wyliczone wówczas w obecności specjalnie powołanego do tej sprawy komisarza, którym był łowczy buski Jan Bełchacki, dochody miasta wyniosły 1618 złp. Skalę nadużyć ilustruje fakt, że Szajewicz przedstawił rachunki jedynie na 1066 złp, trzecią więc niemal część dochodów zdefraudował. Brakującą sumę miał zwrócić w czterech ratach do Trzech Króli następnego roku, tymczasem zaś został z urzędu usunięty z zakazem kandydowania w przyszłości na jakikolwiek inny¹⁰⁵. Odtąd ustępujący burmistrzowie mieli być kwitowani z gospodarki finansowej przez swoich następców wraz „z całym pospólstwem” i taką praktykę potwierdzają akta miejskie z przełomu XVII i XVIII stulecia¹⁰⁶.

Zdarzały się i inne przypadki niespodziewanie nadweryżające budżet miejski. W 1650 r. mieszczanie zeznali przed sejmikiem chełmskim, że wioząc ze sobą należność z tytułu czopowego w wysokości 50 złp zostali napadnięci i obrabowani, na szczęście jednak sejmik zgodził się uznać tę sumę za spleconą¹⁰⁷.

Stan kasy miejskiej zależał w ogromnym stopniu od zamożności samych mieszczan, ich gospodarczej aktywności oraz występujących pod tym względem uwarunkowań i możliwości. O uwarunkowaniach ogólniejszej natury, jak również czynnikach bezpośrednio wpływających na życie gospodarcze (zniszczenia i spustoszenia wojenne, pożary) już wspominaliśmy. Osobno wspomnieć trzeba o różnorodnych świadczeniach, daninach i podatkach ciężących na mieszkańcach. Nie były to ciężary małe, skoro na rzecz samego tylko starosty miasto płaciło w 1564 r. 133 złp 5 gr, w 1616 i 1627 r. świadczenia te wynosiły już 1111 złp 10 gr. Po zrujnowaniu miasta w połowie XVII w. spadły do 243 złp 28 gr, by w drugiej połowie XVIII stulecia przekroczyć 28564 złp (cyfry te nie uwzględniają zmieniających się relacji wartości pieniądza)¹⁰⁸.

Na ogólną sumę tych świadczeń składał się czynsz z ról miejskich (do połowy XVII w. wynoszący 1 złp 6 gr od łanu), czynsz od ogrodów, zabudowanych placów, świadczenia od cechów rzemieślniczych i od Żydów (goździowe, łojowe), podatek od propinacji oraz tzw. parkanne. W XVIII w. doszedł do tego podatek zwany huszczą, rybackie, nóżkowe (czynsz od rzeźników katolików)^ solne oraz tzw. lennung¹⁰⁹.

¹⁰⁴ APL, Kgchr 170, k. 94v.

¹⁰⁵ APL, AmH 2, k. 332-332v.

¹⁰⁶ *Ibid.*, k. 335.

¹⁰⁷ APL, Kgchr 1, k. 294.

¹⁰⁸ *Lustracja... 1564-1565*, s. 96; AGAD, ASK Dz. XLVI, 121, s. 74; *Lustracja województwa ruskiego... 1661-1665*, s. 272-273; APL, Kgchr 170, k. 82v-83. Ostatnia suma odnosi się do roku 1762; po zniesieniu przez sejm konwokacyjny 1764 r. myt, targowego i jarmarcznego i odjęciu tych dochodów prowenty z miasta wynosiły w 1765 r. 27662 złp 20 gr.

¹⁰⁹ *Ibid.* „Huszczą” nazywano „czynsz od placów pustych obsiadanych, nałożony przed pół wiekiem przez starostów”, APL, AmH 10, k. 124.

Nie było to wszystko, bowiem do tych corocznych, systematycznych świadczeń dochodziły różnorodne i często uchwalane podatki państwowe, jak podymne, pogłównie, szos, akcyza czy szeleżne (podatek od sprzedanych trunków przeznaczany na potrzeby samorządu szlacheckiego ziemi chełmskiej; w 1699 r. wyniósł on 21.1 złp 5 gr¹¹⁰). Uciążliwym świadczeniem była hiberna, wynosząca w 1772 r. od samych tylko Żydów 416 złp 20 gr¹¹¹. Przekazywano ją na zamek, skąd dopiero otrzymywało ją zimujące w okolicy wojsko. Szczególnie uciążliwe były wydatki związane z podejmowaniem przechodzących oddziałów wojskowych. Obowiązek ich utrzymania dotyczył miasta jako całości oraz poszczególnych mieszczan, których obciążano kontyngentami w naturze dla potrzeb żołnierzy. Za przykład niech posłuży rok 1646, dobrze pod tym względem opisany w aktach miejskich. Dwie chorągwie, które przeciągnęły zimą i wiosną, kosztowały miasto 3000 złp, zaraz potem inne wojska zarekwirowały różnych produktów na 1500 złp. Przybyły następnie do miasta 3 chorągwie gwardii królewskiej kosztowały około 3000 złp. Po ich ustąpieniu na leże zimowe przybyła jeszcze jedna chorągiew, kosztująca „jednego gospodarza pod 60 złp”¹¹². Pamiętajmy przy tym, że wszystko to działo „się, gdy nie było żadnej wojny. Jeśli do tych uciążliwości dodamy jeszcze świadczenia na rzecz Kościoła w postaci czynszu płaconego od każdego domu i innych zwyczajowych danin, to uzyskamy pełny obraz obowiązków ciążyących na społeczności miejskiej i określających w dużym stopniu sytuację mieszkańców.

Podobanie wszystkim tym obowiązkom wymagało od mieszkańców Hrubieszowa nie lada inicjatywy i zaradności, jednak z braku danych nie jesteśmy w stanie określić szczegółowo dyferencjacji społecznej ani struktury zawodowej mieszczan. Zapewne nie odbiegała ona zasadniczo od struktury innych podobnych miast na terenie Rusi Czerwonej. W niezbyt odległym od Hrubieszowa i posiadającym z naszym miastem wiele cech wspólnych Lubaczowie w 1634 r. aż 66,9% mieszkańców — jak to wynika z badań M. Horna, znawcy problematyki miast czerwonoruskich — stanowiła ludność żyjąca z rolnictwa, 16,9% stanowili rzemieślnicy, z handlu żyło 8,7%. Resztę uzupełniała mieszkająca w mieście szlachta, duchowieństwo i inne grupy (7,5%)¹¹³. Nie będzie zapewne nadmiernym odejściem od rzeczywistości, jeśli zbliżone proporcje przyjmiemy dla miasta nad Huczwą. Nawet jednak jeżeli proporcje między poszczególnymi grupami ludności ulegały wahaniom, to praca na roli połączona z hodowlą stanowiła przez cały czas podstawowe źródło dochodów mieszczan hrubieszowskich. W pierwszej połowie XVI w. przeważały wśród nich gospodarstwa łanowe i półłanowe, choć byli także właściciele folwarków większych, nawet dwułanowych¹¹⁴. Z upływem lat i kolejnych pokoleń gospodarstwa — te, co zrozumieli, ulegały podziałom i rozdrobnieniu! W 1608 r. na przykład były rajca Benedykt Matysowicz zapisywał testamentem swoim dwu synom i dwu córkom po ćwierci pola, pozostawiając ponadto małżonce pole, „które kupił od intrologatora, zięcia Bratnego, w poprzednim roku”¹¹⁵. Różnych transakcji ziemią, w tym także, o czym

¹¹⁰ APL, Kgchr, Akta luźne K), k. 616-620.

¹¹¹ APL, Kgchr 171, k. 34.

¹¹² APL, AmH 2, k. 328; por. też A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 49.

¹¹³ M. Horn, *Zaburzenia wśród mieszczan starostwa lubaczowskiego w pierwszej połowie XVII w.*, „Małopolskie Studia Historyczne” 4, 1961, z. 2, s. 32.

¹¹⁴ *Żerela...*, t. 3, s. 97-98.

¹¹⁵ APL, AmH 1, k. 114-115.

wspominaliśmy, dokumentujących wchodzenie szlachty na grunta miejskie, akta rejestrującego sporo. Było to możliwe, gdyż na skutek różnych kataklizmów w niektórych okresach znaczna część gruntów miejskich nie była w ogóle użytkowana. W 1664 r. takich łanów pustych było aż 43 (z 54 1/2 ogółem). Popyt na ziemię wzrósł wyraźnie w wieku XVIII, gdy do miasta powróciła względna stabilizacja. Zdecydowana większość mieszczan chrześcijan dysponowała wówczas własnym ogrodem i jakimś kawałkiem pola, najczęściej półłankiem, ćwiercią bądź stajem¹¹⁶. Na polach tych uprawiano podstawowe zboża, proso, grykę, konopie, len, warzywa. Wydajność nie była duża. Wiemy na przykład, że w okolicach niezbyt odległego Brusna uzyskiwano w 1681 r. z 4 kop żyta 1 korzec 3 mace i 3 miarki ziarna, co z 10 kop dawało 4 korce¹¹⁷. Dodajmy, że średnia wydajność obliczana dla całego kraju wynosiła w XVII w. 4 ziarnka z jednego wysianego i postępek był tu na przestrzeni wielu lat minimalny.

Praca we własnym gospodarstwie miała na celu przede wszystkim zapewnienie rodzinie środków do życia, na rynek przeznaczane były jedynie nadwyżki. Za korzec żyta płacono wówczas 8 zł 20 gr, pszenicy 12-13 zł, hreczki 7-8 zł. Dla porównania dodajmy, że na przykład beczka soli kosztowała 3 zł, a ćwierć mięsa 4 zł¹¹⁸.

Pewną rolę w całokształcie gospodarki rolnej odgrywała hodowla. Testament mieszczki hrubieszowskiej Wowdy Jarmołowej z 1606 r. wspomina o posiadaniu przez nią 2 krów, 2 cielici i 9 świń¹¹⁹, w innych źródłach — poza bydłem i trzodą — znajdujemy informacje o koniach i owcach. Mieszczanie dysponowali łąką miejską „pod Gródkiem leżącą”, która jednak od końca XVI w. znajdowała się w zastawie u zamieszkującej Sławęcین szlachty. W 1752 r. starosta wyraził zgodę na jej wykup, ale miasto nie mogło się zdobyć na potrzebną sumę 14 czerwonych złotych, łąkę wykupili przedmieszczanie sławęcinci i do chwili zwrotu pieniędzy mogli z niej korzystać¹²⁰.

Zapotrzebowanie mieszkańców na produkty pozarolnicze zaspokajało w podstawowym zakresie rzemiosło hrubieszowskie. W źródłach znajdujemy informacje o występowaniu w Hrubieszowie całego szeregu profesji rzemieślniczych. Z branży metalowej mamy zatem wzmianki o kowalach, ślusarzach, złotnikach i miecznikach, z drzewnej o cieślach, bednarzach, stelmachach i stolarzach, z branży włókienniczo-odzieżowo-skórzanej o tkaczach, krawcach, szewcach, rymarzach, siodlarzach; byli też garncarze, szklarze i iglarze. Listę tę uzupełniają fachowcy z branży spożywczej: piekarze, rzeźnicy, piwowarzy, gorzelnicy, młynarze i solarze.

Już w połowie XVI w. rzemiosło hrubieszowskie prezentowało dość znaczny potencjał. Charakterystyczne przy tym, że źródła przekazały nam informacje o dość znacznej liczbie profesji usługowych, przede wszystkim o piekarzach (23 warsztaty), rzeźnikach (18 warsztatów) i szewcach (9 warsztatów)¹²¹. Jeszcze w 1651 r., gdy burmistrz Hiacynt Popowicz relacjonował straty poniesione przez miasto, okazało się, że w ostatnich paru latach ubyłoby 5 piekarzy, 5 stolarzy, 5 szewców, 2 rzeźników¹²². Zdaje się to przemawiać

¹¹⁶ APL, Kgchr 171, k. 29v-3().

¹¹⁷ Por. H. Gmiterek, *Lubaczów w XVII-XVIII stuleciu*, „Rocznik Lubaczowski” 4, 1990, s. 34.

¹¹⁸ *ibid.*; s.j to ceny z okolic Sokala.

¹¹⁹ APL, AmH 1, k. 17-17v.

¹²⁰ APL, AmH 5, k. 156.

¹²¹ *Żereta...*, t. 3, s. 98-98; *Lustracja... 1564-1565*, s. 95.

¹²² APL, Kgkrasnostawskie, Relacje 1, k. 1091.

za wnioskiem, iż w dalszym ciągu mieszkańcy uzyskiwali znaczne dochody z obsługi kupców¹ jeżdżących szlakiem Lwów-Lublin. Rejestr poborowy z 1578 r. wzmiankował też przedstawicieli innych wspomnianych wyżej profesji¹²³.

Żywiłowy rozwój rzemiosła hrubieszowskiego sprawił, że w początkach XVII w. modyfikacji uległy jego dotychczasowe ramy organizacyjne i przeprowadzona została reforma struktur cechowych. Czy oznaczało to —jak chce R. Szczygieł — „ograniczenie możliwości produkcji i zbytu wyrobów rzemieślniczych, wobec czego przedstawiciele tej dziedziny gospodarki miejskiej ratowali się wzmoczoną kontrolą i reglamentacją”¹²⁴, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, skoro miasto przeżywało ciągle wówczas jeszcze apogeum swego dotychczasowego rozwoju. Szło też może o uporządkowanie całokształtu spraw miejskich. W każdym razie w 1605 r. swój statut uzyskał cech kuśnierzy, w 1607 r. rada miejska zatwierdziła statut cechu zbiorowego, grupującego zawody drzewne, skórzane i metalowe, który król Zygmunt III Waza aprobował w lutym 1617 r., w roku 1615 swojego statutu doczekali się krawcy, w 1616 szewcy, w 1619 tkacze. Nieco później, bo w 1638 r., swój statut spisali piekarze¹²⁵. Statuty regulowały wewnętrzne życie cechów zarówno w kwestiach ściśle zawodowych, w tym wysokość różnorakich opłat, jak towarzyskich i odnoszących się do relacji na zewnątrz cechu. Statut cechu zbiorowego, na przykład nakazywał solidne wykonywanie roboty, nieprzeszkadzanie sobie wzajemnie (cieślom zabraniano chociażby wykonywania stołów, listew, szaf, co stanowiło domenę stolarzy), określał warunki i drogę dochodzenia do rzemiosła, z tytułem mistrzowskim włącznie, obowiązek rocznej opieki nad wdowami po zmarłych członkach cechów, a także obowiązek dostarczania świec do kościoła katolickiego i cerkwi. Statut zabraniał rzemieślnikom pozacechowym handlu na targach i jarmarkach, chyba że cech wyrazi na to zgodę¹²⁶. Szczegółowe regulacje nie zapobiegały jednak różnego rodzaju kontrowersjom wewnątrz poszczególnych korporacji. W 1643 r. na przykład poważny spór wewnątrz cechu tkackiego wywołała sprawa elekcji nowego cechmistrza, gdy Grzegorz Tkacz nie chciał uznać powierzenia tej funkcji większością 1.5 głosów Mikołajowi Florczykowi, ten wniósł skargę do rady miejskiej, która rozstrzygnęła kontrowersję na jego korzyść¹²⁷. W 1721 r. doszło do bójki podczas „schadzki cechowej” między niejakim Dymitrem Raczkim i Janem Komarańczukiem, która na mocy wyroku rady kosztowała Raczka 3 dni więzy oraz 10 grzywien: 6 miał zapłacić swojemu adwersarzowi, 4 urzędowi¹²⁸. Do podobnych awantur dochodziło znacznie częściej.

Kryzys miasta w połowie XVII w. doprowadził do upadku również dotychczasowy system cechowy. Jego odbudowa w nowym kształcie rozpoczęła się w latach osiemnastych XVII w. W listopadzie 1681 r. rada miejska uchwaliła nowy statut cechu tkaczy, zatwierdzony wkrótce potem przez Jana III Sobieskiego, a w 1720 r. przez Augusta II Sasa. Przewidywał on coroczną elekcję dwu cechmistrzów, starszego, powoływanego przez radę, i młodszego, wybieranego przez zgromadzenie mistrzów, przy czym jeden miał być katolikiem, drugi „religiej greckiej”. Wszyscy członkowie cechu mieli co dwa

¹²³ AGAD, ASK ks. 51, k. 512.

¹²⁴ R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 34.

¹²⁵ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, nr 2269, 2270, 2271, 2274; APL, Księgi grodzkie horodelskie 52, k. 1025-1039.

¹²⁶ *Ibid.*, k. 1025-1030.

¹²⁷ APL, AmH 3, k. 134v.

¹²⁸ APL, AmH 4, k. 35. Do podobnej bójki doszło w 1727 r. w cechu kuśnierskim, *ibid.*, k. 68.

tygodnie „trzeźwie” stawiać się na „schadzkach cechowych”. Statut przewidywał wyzwól iny po trzech latach nauki zawodu, zabraniał też wykonywania rzemiosła tkackiego poza cechem w promieniu 2 mil od Hrubieszowa pod karą konfiskaty produktu¹²⁹.

Podobnie wyglądała sytuacja we wszystkich pozostałych cechach. Po uchwaleniu przez radę statutów i zatwierdzeniu ich w 1720 r. przez króla Augusta II cechy poddane zostały kontroli rady miejskiej, co na zewnątrz przejawiało się w obowiązku składania przed radą przez świeżo obranych starszych cechowych odpowiedniej przysięgi. Zdarzało się* że w sprawy cechów ingerował też bezpośrednio starosta, sam lub przez swojego pełnomocnika. W 1725 r. starosta Stanisław Władysław Potocki nakazał zdegradować z urzędu cechmistrza cechu tkackiego Jana Kamińskiego „za jego lekkomyślność”¹³⁰. W innym przypadku, gdy w 1726 r. urząd miejski odmawiał zaprzysiężenia Dymitra Raczka i Jana Zabłockiego, starszych cechu szewskiego oskarżanych o nadużycia, starosta oczyścił ich z zarzutów i nakazał zatwierdzić na urządzie. Przy okazji dowiadujemy się, że do cechu należeli wówczas jeszcze dwaj „cechmistrze przeszli” i 10 „braci stołowych”¹³¹. Z ksiąg miejskich wynika, że w XVIII w. regularnie funkcjonowało w Hrubieszowie 5 cechów: zbiorowy (grupował kowali, szklarzy, rymarzy, stolarzy i in.), którego cechmistrzami byli w 1762 r. Jan Lewicki i Mikołaj Olszewski, tkacki (płóciennicy), szewski, kuśnierski i piekarski.

Rzemiosło było domeną ludności chrześcijańskiej, nie sposób jednak pominąć rozwijającego się w Hrubieszowie rzemiosła żydowskiego. Przez cały czas w lustracjach znajdujemy wzmianki o kilkunastu rzeźnikach żydowskich¹³², ale byli też reprezentanci innych profesji. Według M. Horna już przed połową XVII w. oprócz rzeźników byli w Hrubieszowie piwowarowie, słodownicy, gorzelnicy, stolarze i szklarze¹³³. Paręnaście lat po pierwszym rozbiore, w 1784 r. rzemieślnicy żydowscy zostali inkorporowani do istniejących dotychczas cechów chrześcijańskich. Znalazło się wówczas 7 Żydów kuśnierzy i czapników, 4 piekarzy, 3 stolarzy, mularz, kaflarz, szklarz i złotnik¹³⁴.

Trzecim wreszcie źródłem dochodów mieszkańców miasta — poza rolnictwem i rzemiosłem — był handel. Prowadzono go przede wszystkim na cotygodniowych targach i odbywających się dwa razy do roku jarmarkach. O ile targ był miejscem handlu noszącego cechy handlu detalicznego i służył głównie wymianie lokalnej, zaspokajaniu potrzeb ludności miasta i okolicznych wsi, to jarmarki ściągały kupców z odleglejszych miast, oferujących bogaty zestaw towarów. Dniem targowym ustanowionym w przywileju z 1502 r. był czwartek, jarmarki zaś miały odbywać się corocznie w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego (wiosenny) i 14 września, w święto Znalezienia Krzyża św.¹³⁵ Swymi terminami jarmarki hrubieszowskie były związane z jarmarkami w Lublinie, Lwowie i Jarosławiu, trzema ważnymi ośrodkami handlowymi w tej części Rzeczypospolitej.

¹²⁹ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych nr 2269, 2270, 2271, 2274 (potwierdzenia przywilejów z lat 1682-1724); APL, Księgi grodzkie norodelskie 52, k. 1030-1037. Jan Sobieski potwierdził przywileje 7 VII 1682 w Jaworowie, „hurtem” dla cechów: piekarskiego, tkackiego i zbiorowego. 28X1 1724 r. August II zatwierdził dokument dla cechu kuśnierzy.

¹³⁰ APL, AmH 4, k. 149.

¹³¹ *Ibid.*, k. 177-177v.

¹³² пор нр *Lus(rac)ja województwu ruskiego... 1664-1665*, s. 273, gdzie mowa jest o 15 rzeźnikach.

¹³³ M. Horn, *Żydzi na Rusi Czerwonej...*, s. 139-141.

¹³⁴ W. Ćwik, *op. cit.*, s. 55.

¹³⁵ MRPS, t. 3, nr 460.

W początkach XVIII w. ówczesny starosta Stanisław Władysław Potocki, wojewoda bełski, wystarał się o zwiększenie liczby jarmarków do ośmiu (może nastąpiło to przy okazji potwierdzenia przywilejów miejskich przez Augusta II w listopadzie 1720 r.), ale ich zasięg i charakter zawieranych w czasie ich odbywania transakcji nie odbiegały właściwie od uprzednich targów i rynek hrubieszowski miał w tym czasie tylko lokalne znaczenie.

Wspominalis'my już, że rola Hrubieszowa w handlu dalekosiężnym, dość znaczna jeszcze w pierwszych kilku dekadach XVI w., pod koniec tego stulecia, gdy miasto znalazło się raczej na uboczu głównych szlaków handlowych, wyraźnie podupadła. Z dużej ilości różnorodnych spraw w pierwszych dwu księgach miejskich można wnosić, że do połowy XVII w. Hrubieszów odgrywał jeszcze dość ważną rolę w wymianie handlowej Małopolski z Wołyniem, a kontakty kupców hrubieszowskich z włodzimierskimi stanowiły codzienny element pejzażu handlowego. Nie zanikły one z pewnością i w dekadach następujących, jednak ich intensywność zmniejszyła się wielokrotnie.

Od ostatniej ćwierci XVII w. handel w coraz większym stopniu dostawał się przy tym w ręce Żydów, którzy w wieku XVIII opanowali całkowicie tę sferę aktywności gospodarczej, a także przejęli propinację trunków, główne wówczas źródło dochodów. W 1765 r. zanotowano w Hrubieszowie 13 żydowskich sklepów murowanych, 54 kramnice drewniane, w rękach Żydów znajdowały się wszystkie tzw. domy zajezdne w rynku¹³⁶. Dochody z handlu umożliwiły Żydom rozwijanie na coraz szerszą skalę działalności finansowej. Stali się oni głównymi kredytodawcami nie tylko mieszczan, ale również okolicznej szlachty.

USTRÓJ MIASTA

Hrubieszów był miastem królewskim należącym do ziemi chełmskiej, formalnie wchodzącej w skład województwa ruskiego, faktycznie posiadającej daleko posuniętą autonomię. Stanowił główne centrum starostwa hrubieszowskiego, swoistej enklawy położonej na pograniczu powiatów grabowieckiego i horodelskiego w województwie bełskim. Podstawę ustroju miejskiego stanowił przywilej z 1400 r., zmodyfikowany nieco przez Aleksandra Jagiellończyka 28 kwietnia 1502 r., kiedy miasto otrzymało ponownie prawo magdeburskie, tym razem według wzoru Lwowa¹³⁷. Oryginał przywileju został utracony w czasie najazdów tatarskich, ale został on potwierdzony w 1606 r. przez Zygmunta III Wazę, w 1640 r. przez Władysława IV i wreszcie 8 czerwca 1654 r. przez Jana Kazimierza¹³⁸.

Władzę w mieście sprawował wójt dziedziczny, jednak o ludziach zajmujących to stanowisko w XVI w. nie mamy bezpośrednich informacji. Sytuacja uległa zmianie w grudniu 1578 r., kiedy król Stefan Batory zgodził się na wykupienie wójtostwa hrubieszowskiego przez ówczesnego starostę Andrzeja Tęczyńskiego¹³⁹. Odtąd formalnie wójtem był każdorazowy starosta hrubieszowski, faktycznie jednak w sprawach miasta starostowie wyręczał się powoływanymi przez siebie podstarościami, którzy nadal tytułowali

¹³⁶ APL, Kgcchr 170, k. 83; 171, k. 33-33v.

¹³⁷ MRPS, t. 3, nr 460.

¹³⁸ *Lustracja województwa ruskiego... 1664-1665*, s. 270; APL, RGL I, Adm. 470, s. 47-50 — tutaj data potwierdzenia przez Jana Kazimierza 8 VII 1658 r.

¹³⁹ por. *słownik geograficzny...*, t. 3, s. 183; A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 45.

isję „wójtami dziedzicznymi” (taka nomenklatura występuje w aktach miejskich jeszcze w pierwszej połowie XVII w.). W latach 1608-1619 jako wójt dziedziczny występuje w zachowanych aktach Maciej Jasiński¹⁴⁰, po nim podstarościm był Samuel Jasiński (1629 r.)¹⁴¹ i — może jego syn — Hieronim Jasiński, który w 1637 r. scedował ten urząd na Andrzeja Żerzyńskiego¹⁴². Od 1644 r. przez 25 lat obowiązki wójta pełnił Bartłomiej Kowalski, po którym w 1669 r. urząd ten objął Jakub Korycki¹⁴³. Jest to ostatni z wójtów odnotowany przez księgi miejskie. Ponieważ zbiegło się to w czasie niż przejściem starostwa hrubieszowskiego przez hetmana wielkiego koronnego Feliksa : Kazimierza Potockiego, można przypuszczać, że zrezygnował on z mianowania kolejnego wójta, a jego potomkowie — Hrubieszów pozostał bowiem w rękach Potockich do I rozbiorów—także już do tego zwyczaju nie powrócili.

Do obowiązków wójta należało czuwanie nad porządkiem i dyscypliną mieszczan, „ sprawował on także władzę sądowniczą. W Hrubieszowie wójt często sam przewodniczył sesjom sądowym, zazwyczaj jednak wyřęcał się swoim zastępcą — podwójcim¹ (*viceadvocatus*) zwanym, też w aktach landwójtem. Jeden bądź drugi stał na czele sied-, miosobowej ławy sądowej. Do jej kompetencji należało wyrokowanie zarówno w spra- wach karnych, o kradzież, rozboje i zabójstwa, rozstrzyganie w drobniejszych sprawach wynikających na tle nieporozumień j kłótni między sąsiadami, jak również z zakresu sądownictwa niespornego. W zakres działalności sądu miejskiego wchodziły także inne czynności, jak intronisje, wizje, oględziny ran, poczynionych szkód, spisywanie testa-¹ mentów i inwentarzy majątkowych. Zdarzało się, że ławnicy byli wzywani przez starostę bądź dzierżawcę starostwa do wykonywania tych czynności poza miastem. W 1747 r. na przykład dzierżawca Michał Komorowski, łowczy lubaczowski, wezwał ich do cerkwi w Czerniczynie celem dokonania wizji zwłok zabitego Daniela Sicimińskiego¹⁴⁴. Nie zawsze przy tym ławnicy należycie wywiązywali się z przyjmowanych na siebie obo- wiązków. W 1722 r. ówczesny landwójt Adam Oleszkiewicz oskarżył przed dzierżawcą starostwa trzech ławników: Hrehorego Romanowicza, Jana Kobylkę i Jerzego Humanowicza, że ci, będąc członkami ławy, „nie znają się być do powinności swojej” i absentują się od uczestnictwa w odbywających się dwa razy w tygodniu (środa i piątek) kadencjach sądów miejskich. W rezultacie Romanowicz skazany został na zapłacenie 3 grzywien do zamku i tyleż na rzecz miasta, pozostali dwaj zaś na nieco niższe kary pieniężne i leżenie krzyżem w kościele św. Mikołaja¹⁴⁵. Dodajmy zresztą, że —jak wynika z zapisów w księgach miejskich — ława rzadko raczej sądziła w pełnym składzie.

Landwójta zazwyczaj mianował wójt. W 1669 r. zdarzyło się jednak, że powołało go pospółstwo, dokonując z czterech kandydatów elekcji Stefana Kraszkiewicza¹⁴⁶. Zdarzało się także, że landwójt pełnił jednocześnie urząd burmistrza; tak było w 1639 r. ze Stefanem Rusińskim¹⁴⁷. W 1743 r. starosta Franciszek Salezy Potocki ustanowił nowy sposób elekcji podwójciego „w obecności urzędu i całego miasta”. Pierwszym tak

¹⁴⁰ APL, AmH 1, k. 76v; 2, k. 87.

¹⁴¹ APL, Kgchz21, k. 702v.

¹⁴² APL, KmH 2, k. 168.

¹⁴³ *Ibid.*, k. 239, 338.

¹⁴⁴ APL, AmH 5, k. 76v.

¹⁴⁵ *Ibid.*, 4, k. 66v. •••

¹⁴⁶ *Ibid.*, 2, k. 338.

¹⁴⁷ *Ibid.*, 3, k. 75.

powołanym landwójtem został Jan Lebowicz¹⁴⁸. Ostatnim podwójcem hrubieszowskim przed pierwszym rozbiorem kraju był przez 20 lat Eliazs Lefantowicz.

Po wykupieniu wójtostwa przez starostów wójtowie hrubieszowscy nie korzystali już z uposażenia wójtostwa, które należało bezpośrednio do starosty bądź też było wdzierżawiane. Przed 1660 r. posesorem wójtostwa był na przykład pisarz skarbu koronnego Jan Franciszek Łączyński, który za zgodą króla sededował je na Krzysztofa Strojnowskiego¹⁴⁹. W 1746 r. na wójtostwie siedział miecznik horodelski Józef Przyłuski¹⁵⁰. Była to przy tym dzierżawa intratna. Należały do niej 2 łany roli, 6 placów, połowa dochodów z opłat od jatek rzeźniczych i kramnic piekarskich, rybackich i szewskich, dochody z łaźni miejskiej i z młyna na Huczwie. W XVIII w. do wójtostwa należało ponadto 8 poddanych ze wszystkimi ich powinnościami ze wsi Pobereżany i Borodyca¹⁵¹.

Organem samorządowym i częściowo sądowniczym była rada miejska. W Hrubieszowie składała się ona z czterech rajców urzędujących oraz tzw. rajców starych (w 1720 r. wszystkich rajców wymieniono w aktach dwunastu¹⁵²). Prawo wyboru rady w XVI w. należało zapewne do starosty jako przedstawiciela króla oraz do wójta dziedzicznego jako zarządcy miasta. Najprawdopodobniej wybierali oni po jednym członku kolegium radzieckiego, dwóch pozostałych wybierało zaś pospółstwo miejskie; W XVII w., jeśli Hrubieszów uległ ogólniejszym tendencjom, być może zyskało pospółstwo prawo do wyboru wszystkich czterech rajców, starosta natomiast pozostawił sobie decydujący wpływ na powoływanie burmistrza/Wywoził się on z grona rajców urzędujących i był powoływany corocznie pod koniec czerwca na roczną kadencję.

Pod koniec XVII w. w procedurze tej zaszły jednak istotne zmiany. Luka w księgach miejskich nie pozwala na dokładne przedstawienie okoliczności, w jakich do tych zmian doszło, w każdym razie w 1698 r. po raz pierwszy znajdujemy wzmiankę o dwu burmistrzach¹⁵³ i praktyka taka trwać będzie do końca interesującego nas okresu. Powoływani oni byli tradycyjnie już z końcem czerwca podczas zgromadzenia pospółstwa, w obecności wyznaczanego przez starostę komisarza. Kolegium elektorskie, liczące zazwyczaj kilkanaście osób (w 1736 r. elektorów było np: 16), gromadziło się „podług zwyczaju dawnego” w dworku komisarza i tam dokonywano wyboru. Wybrani kandydaci musieli zyskać akceptację komisarza i dopiero wówczas przystępowali do składania przysięgi¹⁵⁴. Zdarzało się przy tym, że podczas elekcji dochodziło do otwartych kontrowersji między przedstawicielami pospółstwa i komisarzem. Świadczy o tym przypadek z 1722 r., gdy komisarzem był wojski grabowiecki Rafał Młocki. W aktach zapisano, że został on w jakiś sposób „obrażony” przez mieszczanina Wojciecha Jakubowicza, który musiał za to później odpokutować czterema dniami więzy, publicznymi przeprosinami i ofiarowaniem kościołowi dominikańskiemu funtu wosku¹⁵⁵.

¹⁴⁸ *IbiiL*, 5, k. 27.

¹⁴⁹ *Lustracja województwa ruskiemu... 1664-1665*, s. 289.

¹⁵⁰ APL, AmH 5, k. 57v-58.

¹⁵¹ *Lustracja województwa ruskiego... 1664-1665*, s. 290; APL, Kgchr 170, k. 94; 171, k. 34-34v.

¹⁵² APL, AmH 4, k. 15.

¹⁵³ *Ibicl*, 2, k. 335; byli nimi Atanazy Lebedczuk i Franciszek Staszewski.

¹⁵⁴ */bid.*, 4, k. 122, 296 (elekcje z r. 1724 i 1736).

¹⁵⁵ */bid.*, 4, k. 67.

* Do najważniejszych kompetencji rady z burmistrzami na czele należały sprawy związane z gospodarką funduszami miejskimi, ściąganie podatków, starania o utrzymywanie w należytym stanie urzędów miejskich, zapewnienie bezpieczeństwa w mieście. Rada reprezentowała miasto na zewnątrz w kontaktach z instytucjami państwowymi i samorządu szlacheckiego, w procesach sądowych oraz w kontaktach ze starostą. Dysponowała pieczęcią miejską, na której znajdował się herb miasta nadany w 1550 r. przez króla Zygmunta Augusta i napis „Sigillum Civitatis Rubieszow”. W 1642 r. rajca Gabriel Koniuszczyk został oskarżony przez współrajców o zagubienie tej pieczęci¹⁵⁶, niewykluczone zatem, że trzeba było postarać się o nową.

¹ Trzecim elementem władzy w gminie miejskiej Hrubieszowa, odgrywającym ważną rolę zwłaszcza w XVIII w., była instytucja wspomnianego już pospółstwa. W jego skład wchodziła przede wszystkim starszyzna cechowa, ale także „rachmistrze”, w 1753 r. do grona tego został też zaliczony „przeszły burmistrz” Elias Lefantowicz¹⁵⁷; wkrótce potem powołany na urząd landwójta. Pospółstwo zwoływano zazwyczaj raz do roku na wybory władz miejskich, chociaż dochodziło też do zgromadzeń nadzwyczajnych. Ważną prerogatywą pospółstwa było wywalczone przez nie prawo do kontroli gospodarki finansowej miasta prowadzonej przez burmistrzów, wyrażające się w kwitowaniu ich przy ustępowaniu z urzędu¹⁵⁸.

Jak wynika, z ksiąg miejskich, często stosowaną w Hrubieszowie praktyką było podejmowanie decyzji wspólnie przez landwójta, burmistrza z radą i przedstawicieli pospółstwa. Dotyczyło to zwłaszcza spraw dla miasta istotnych, związanych choćby z gruntami miejskimi, podejmowanymi inwestycjami itp.¹⁵⁹ Zwyczajne były też wspólne posiedzenia sądów wójtowsko-radzieckich z udziałem wójta i burmistrzów, czasami także rajców, choć dotyczyło to spraw o większym ciężarze gatunkowym. Zdarzało się, że w sądach takich zasiadał wówczas również komisarz mianowany przez starostę bądź dzierżawcę starostwa. Od sądów miejskich przysługiwało zainteresowanym prawo apelacji do starosty bądź dzierżawcy lub administratora miasta z jego ramienia. W 1644 r. od sądu miejskiego apelowano na przykład do starosty Łukasza Opalińskiego w sprawie o podział schedy między braćmi Romanem i Zachariaszem Słabniami po śmierci ich rodziców, na co starosta odpowiedział powołaniem specjalnej komisji pojednawczej¹⁶⁰. Szczególną aktywność na tym polu przejawiał posiadający starostwo hrubieszowskie od 1744 r. w zastawie Stanisław Kurdwanowski, stolnik lubaczowski, który bardzo często ingerował w sprawy sądownictwa miejskiego¹⁶¹.

Dodajmy ponadto, że od sądów miejskich przysługiwało też prawo odwołania się do sądu wyższego prawa niemieckiego, który dla Hrubieszowa stanowił sąd miasta Lwowa. W 1608 r. z prawa tego skorzystali bracia Jan Rymarz z Włodzimierza i Piotr Rymarz z Hrubieszowa, niezadowoleni z rozstrzygnięcia sądu hrubieszowskiego w sprawie o półanek pola, łąkę i ogród z mieszczaninem hrubieszowskim Wojciechem Babskim¹⁶².

¹⁵⁶ *Ibid.*, 3, k. 136; *ibid.*, 5, k. 166 — dość marny odcisk pieczęci miejskiej.

¹⁵⁷ *Ibid.*, 5, k. 163.

¹⁵⁸ Por. *np. ibid.*, 2, 335.

¹⁵⁹ *Ibid.*, 4, k. 196; 5, 124 i *passim*.

¹⁶⁰ *Ibid.*, 2, k. 240; por. też k. 319v-321v.

¹⁶¹ *Ibid.*, 5, k. 42v i n.; tekst kontraktu zastawnego z 1711744 r. zob. APL, Kgchr 141, k. 203-2)8v.

¹⁶² APL, AmH I, k. 146-147.

Zdarzało się, że w ważnych dla miasta sprawach urząd cedował część swoich kompetencji na specjalnie powoływane ciała. Pod koniec 1631 r. burmistrz Andrzej Kamiński i podwójci Wojciech Braszowicz ustanowili na przykład plenipotentów miasta w sprawach dotyczących hiberny i innych podatków w składzie pięciu szlachciców i dwu mieszczan: Wojciecha Lebiodka i Wawrzyńca, złotnika hrubieszowskiego¹⁶³. W 1753 r. mieszczanie i przedmieszczanie obrali Daniela Sołtysiuka i Jana Danilczuka za „rządców, całego miasta”; w zamian za bliżej nieokreślone prerogatywy mieli oni ze swoich gruntów i pól uregulować zaległą hibernę na rzecz wojska i dziesięcinę na rzecz kościoła¹⁶⁴.

Na usługach rady i ławy miejskiej pozostawała wspólna dla obydwu organów kancelaria miejska, której głównym obowiązkiem było prowadzenie i utrzymywanie w należytych stanie ksiąg miejskich. Na czele tej kancelarii stał pisarz miejski, który prowadził także rejestry podatkowe, spisywał listy dobrego urodzenia dla hrubieszowian udających się do innych miast, prowadził korespondencję urzędową.

ŻYCIE RELIGIJNE. KULTURA I OŚWIATA

Centrum życia religijnego i kulturalnego Hrubieszowa stanowił dla katolickiej części mieszkańców kościół parafialny, dla wyznawców obrządku wschodniego zaś cerkiew. Z kościołami związane były takie instytucje, jak szpital dla ubogich, bractwa religijne i szkoła parafialna.

Hrubieszów należał do diecezji chełmskiej. Tutejszy kościół farny, który ulokowany był naprzeciwko zamku, w miejscu zajmowanym dzisiaj przez cerkiew, był budowlą drewnianą, szczęśliwie oszczędzaną przez kolejne pożary miasta. W początkach XVIII w. od strony południowej dobudowano do niego murowaną kaplicę, w której znajdował się obraz Matki Boskiej Łaskawej, mający w początkach XVII w. należeć do cara Dymitra „Samozwańca”¹⁶⁵. W głównym ołtarzu umieszczony był obraz Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Świadczyć to może o rozpowszechnionym w Hrubieszowie kulcie Maryjnym, co potwierdzałyby wzmianki o istnieniu przy tym kościele Bractwa Różanego Wianka. Na rzecz tego bractwa w 1644 r. Ewa Zieleniewska zapisała 20 złp, przy okazji darując też kościołowi parafialnemu jakiś areal ziemi¹⁶⁶.

Stosunkowo bogate uposażenie parafii hrubieszowskiej¹⁶⁷ od czasów jej erekcji oraz późniejsze zapisy sprawiały, że na jej czele stawali zwykle ludzie dla Kościoła zasłużeni, wykształceni i dobrze przygotowani do pracy duszpasterskiej. Z proboszczów XVI-wiecznych znamy jedynie Wojciecha z Brzezin, kustosa łuckiego i kanonika chełmskiego, który w październiku 1553 r. oblatował w ziemstwie lubelskim przywilej króla Wła-

¹⁶³ APL, Kgchz 22, k. 686-686v.

¹⁶⁴ APL, AmH 5, k. 163.

¹⁶⁵ Por. A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 66.

¹⁶⁶ APL, AmH 2, k. 256.

¹⁶⁷ Według wizytacji przeprowadzonej w 1635 r. (Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Akta Konsystorza Chełmskiego Rep. 60A, 150, k. 29) na uposażenie parafii składały się: 2 łany na gruncie hrubieszowskim, dziesięcina od 2 młynów, dziesięcina od folwarku hrubieszowskiego (zamku), dziesięcina od wsi Gródek, 40 zlp zamiast dziesięciny ze wsi Teptuchów, 50 zlp ze wsi Czarnów, 10 zlp z Obrowca, dziesięcina ze Świerczowa, Wolicy, Terebina, 6 gr od każdego łanu miejskiego i 4 gr od każdego domu katolickiego.

dysława Jagiełły z -1400 r. dotyczący erekcji parafii¹⁶⁸. W początkach XVII w. proboszczem został kanonik chełmski, późniejszy prepozyt katedry chełmskiej Jakub Lubowicki. Za jego rządów w 1604 r. Hrubieszów stał się stolicą jednego z dziesięciu dekanatów w diecezji chełmskiej, sam zaś Lubowicki został pierwszym dziekanem. Do dekanatu tego — poza samą parafią hrubieszowską — weszły parafie w Horodle, Moniatyczach i Trzeszczanach¹⁶⁹, pod koniec XVII w. dołączyła do nich parafia w Kryłowie¹⁷⁰. Po Lubowickim parafię hrubieszowską przejął znany nam już z zatargów z miastem w 1641 r. biskup cytryński Abraham Śładkowski, zarazem prepozyt bełski, po nim zaś archidiacon łucki Jan Paulin Uszyński, który przed lustratorami w 1664 r. próbował ciągnąć się konflikt z władzami miejskimi uregulować¹⁷¹. O innych proboszczach nie posiadamy wzmianek.

Oprócz kos'ciola parafialnego funkcjonował w Hrubieszowie kościół pod wezwaniem św. Ducha, również drewniany, usytuowany w południowej części miasta, przy obecnej ulicy Czerwonego Krzyża. Był to kościół szpitalny, przy nim bowiem znajdował się szpital (przytułek) dla ubogich. Fundacja szpitala nastąpiła na mocy przywileju Zygmunta Augusta z 24 grudnia 1547 r.¹⁷², przyznającego na jego potrzeby dziesięcinę z Bohutycz i Jarosławca oraz 4 ogrody¹⁷³. Szpital ten był utrzymywany z zapisów, jakie czynili mieszkańcy i okoliczna szlachta. Świadczy o tym 8 zapisów niewielkich kwot w 1635 r. (prepozytem kościoła był wówczas Florian Grabiński), a także lista ofiarodawców sporządzona w 1645 r. przez ówczesnego proboszcza Macieja Kozickiego. Znajdowało się na niej pięciu ofiarodawców, którzy w sumie zapisali 112 złp. Warto zauważyć, że na tej liście znajdował się także Żyd Irsz Chromy, który zapisał na rzecz szpitala 15 złp¹⁷⁴.

Ważną rolę w życiu miasta odgrywał klasztor i kościół Dominikanów pod wezwaniem św. Mikołaja. Do prawie połowy XVIII w. były to obiekty drewniane, przez co łatwo ulegały ogniom i były kilkakrotnie odbudowywane, dopiero w 1740 r. rozpoczęto budowę nowych, istniejących do dziś budowli klasztorno-sakralnych, murowanych z cegły. Nowy kościół został poświęcony w roku 1750, a ostateczne zakończenie prac przy całym zespole nastąpiło w roku 1766. Sam kościół był znakomicie zakomponowanym, trzynawowym gmachem zbudowanym w stylu barokowym, z bogatym zdobnictwem wewnątrz. Fronton świątyni zdobiła barokowa attyka, którą wieńczyły trzy barokowe postacie świętych. W prezbiterium mieścił się wielki ołtarz znakomitej roboty stolarskiej i snycerskiej, wykonany w drewnie. W centrum ołtarza mieścił się obraz Matki Boskiej, pochodzący najprawdopodobniej z XVII w., u góry zaś obraz św. Mikołaja, patrona kościoła. Naturalnej wielkości rzeźbione figury przedstawiały postacie świętych:

¹⁶⁸ *Lustracja województwa ruskiego... 1664—1665*, s. 275. Przywilej ten okazał się falsyfikatem, por. L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417—1452)*, „Roczniki Humanistyczne” 7, 1958, z. 2, s. 233-234.

¹⁶⁹ *Concilia Poloniae. IX: Synody diecezji chełmskiej obrządku łacińskiego z XVI—XVIII wieku i ich statuty*, wyd. J. Sawicki, Wrocław 1957, s. 109. Pięć parafii liczył dekanat hrubieszowski aż do rozbiorów, por. S. Litak, *Struktura terytorialna kościoła łacińskiego w Polsce w 1772 roku*, Lublin 1980, s. 307-308.

¹⁷⁰ *Md.*, s. 201, 237.

¹⁷¹ *Lustracja województwa ruskiego... 1664-1665*, s. 274—278.

¹⁷² Archiwum Archidiecezjalne w Lublinie, Akta Konsystorza Chełmskiego Rep. 60A, 150 k. 29v.

¹⁷³ *Md.*, k. 30.

¹⁷⁴ *Md.*, k. 30; APL, AmH 2, k. 283.

Tomasza, Jacka, Franciszka i Dominika¹⁷⁵. Znaczne sumy na budowę kościoła wyłożyli Kuropatnicy i spokrewnieni z nimi Kurdwanowscy, dzierżawcy dóbr hrubieszowskich w pierwszej połowie XVIII w. Dla Józefa Kuropatnickiego (zm. 1742) i jego małżonki Teresy Zuzanny z Kurdwanowskich (zm. 1759), dobrodziejów kościoła, jego podziemia stały się miejscem, wiecznego spoczynku, co dokumentuje znajdująca się w kościele nagrobna tablica ufundowana w 1782 r. przez ich syna Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, kasztelana bełskiego¹⁷⁶.

Źródła przekazały nam nazwiska niektórych przeorów konwentu hrubieszowskiego. W 1608 r. zwierzchnikiem klasztoru był Adrian Modzelewski, któremu wdowa Regina zapisała na potrzeby kościoła 20 złp, w 1678 r. zaś obowiązki przeora pełnił wspomniany już wcześniej Bazyli Dłużewski¹⁷⁷. W 1772 r. klasztor liczył 9 kapłanów¹⁷⁸.

Życie prawosławnej części mieszkańców miasta koncentrowało się wokół cerkwi parafialnej pod wezwaniem św. Mikołaja. Parafia prawosławna, utworzona jeszcze w średniowieczu, przeżywała w XVI w. dalszy rozwój. Świadczy o tym pobudowanie wówczas na zachód od cerkwi parafialnej nowej świątyni pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża św., stanowiącej cerkiew filialną z osobnym kapłanem. W 1546 r. prawosławny proboszcz hrubieszowski Adam uzyskał od Zygmunta Starego przywilej zezwalający na wykupienie w żupach bocheńskich trzech działów solnych¹⁷⁹.

Rozłam, jaki dokonał się w obrębie polskiego prawosławia po unii brzeskiej z 1596 r., nie ominął również prawosławnej społeczności hrubieszowian. Unia, popierana przez władze państwowe, zyskiwała sobie zwolenników zwłaszcza wśród najbardziej zaangażowanych i najbardziej aktywnych mieszkańców miasta. Dowodzi tego fakt, że właśnie spośród tego grona rekrutował się fundator nowej, trzeciej już cerkwi hrubieszowskiej Sofronij Kozula. Pochodził on z rodziny, w której już w początkach XVII w. znajdujemy rajców i burmistrzów hrubieszowskich¹⁸⁰. W 1630 r. Kozula zapisał nowo fundowanej cerkwi pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP (Uspieńskiej) półanek pola i ogród, na co uzyskał 26 czerwca 1630 r. zgodę króla Żyguntunta III¹⁸¹. Nowa cerkiew przeznaczona była dla zwolenników unii i podporządkowana została unickiemu władcy chełmskiemu. Rychło musiała się wzbogacić o kolejne nadania na jej rzecz, skoro w 1652 r. protoprezbiter tej cerkwi Andrzej Boryszowicz Hostyłowski uzyskał od króla Jana Kazimierza zakaz wybierania przez wojsko w dobrach należących do kościoła unickiego jakichkolwiek stacji i pieniędzy¹⁸². Sama cerkiew uległa w roku 1736 pożarowi i nie została już odbudowana.

Pod koniec XVII w. także dwie pozostałe cerkwie należały już prawdopodobnie do unitów. Świadczy o tym przywilej Jana III Sobieskiego z 22 listopada 1693 r. zezwalający na ustanowienie przy cerkwi parafialnej św. Mikołaja Bractwa św. Mikołaja

¹⁷⁵ Por. A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 66-69.

¹⁷⁶ Jej treść podaje A. Wiatrowski, *ibid.*, s. 68-69.

¹⁷⁷ APL, AmH I, 108; 2, 355v.

¹⁷⁸ *Zakony męskie w Polsce w 7772 /.*, Lublin 1972, s. 209.

¹⁷⁹ *Słownik geograficzny...*, t. 3, s. 182.

¹⁸⁰ APL, AmH I, k. 46v — Wąsko Kozula, może ojciec Sofronija, był w 1607 r. burmistrzem.

¹⁸¹ APL, ChKGK, 29, >s. 115-117. Przywilej ten został później potwierdzony przez Władysława IV i Jana Kazimierza (10 III 1652); opublikował go A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 47-48.

¹⁸² APL, Kgr87, s. 213-14.

oraz szpitala¹⁸³, w którym co prawda król zachowywał „pomienioną cerkiew przy zwyczajach dawnych i wolności w sprawowaniu obrzędów duchownych”, ale jednocześnie ustanawiał tam kapłana „ritus Graeci uniti”. Już zresztą w 1636 r. Władysław IV upominał komisarzy wysłanych do podziału mienia kościelnego, że w Hrubieszowie, „gdzie jedność po te czasy była” (wokół unii) nieroztropnym postępowaniem doprowadzają do odżywiania kontrowersji, nakazując jednocześnie, by dyzunitom „podlejsze cerkwie podali”¹⁸⁴. Najprawdopodobniej zatem przechodzenie na unię dokonywało się stopniowo, przy czasowym współużytkowaniu świątyni przez wyznawców obydwu obrządków wschodnich.

W XVIII w. obydwie pozostałe cerkwie hrubieszowskie podporządkowane już były biskupom unickim chełmskim. Jak wynika z przeprowadzonej w kwietniu 1760 r. przez biskupa Maksymiliana Ryłę wizytacji, obydwie też pełniły funkcje parafialne. Cerkiew św. Mikołaja obejmowała sam Hrubieszów i należała do niej około 400 „ludzi do spowiedzi sposobnych”. Jej stan był dobry, na wyposażeniu znajdowało się sporo aparatów kościelnych ze srebra i bogate zdobione, oprawne w aksamit Ewangelie. Parochem był Jan Maszaniecki¹⁸⁵. Cerkiew św. Krzyża zachowana była w gorszym stanie („s'ciany dobre, dach stary”), ale jej wyposażenie, zwłaszcza w księgi kościelne, prezentowało się jeszcze okazalej. Do parafii należały przedmieścia Hrubieszowa i okoliczne wsie: Sławęcın, Pobrżeżany, Wolica, Bohorodyca i Swirzczów¹⁸⁶. Unicki dekanat hrubieszowski obejmował swym zasięgiem aż 21 parafii, m.in. cerkiew w Nieleddwi, Gozdowie, Masłomęczu, Werbkowicach i Mołodiatyczach.

Przy hrubieszowskim kościele parafialnym z pewnością funkcjonowała szkoła¹⁸⁷, niczego o niej jednak nie potrafimy powiedzieć. Sądząc wszakże po liczbie zastępujących umiejętność pisania krzyżyków występujących w księgach miejskich stwierdzić trzeba, że stopień alfabetyzacji wśród mieszczan hrubieszowskich był dość niski. Do wyjątków raczej należeli młodzieńcy udający się w poszukiwaniu wiedzy do bardziej znanych ośrodków szkolnych. W pierwszej połowie XVII w. trzech hrubieszowian znajdujemy w niedawno otwartej w Zamościu Akademii: w 1614 r. rozpoczął tam naukę Marcin Smucki, w roku 1637/1638 Marcin Braszewicz, późniejszy rajca zamojski, oraz w roku 1642/1643 Melchior Rożanowski¹⁸⁸. Niewiele wiemy też o funkcjonującej w Hrubieszowie szkole żydowskiej. W 1765 r. jej „gimnazjarchą” był Icko Mendlowicz, który manifestował wówczas przeciwko seniorowi synagogi lekowi Rabinowiczowi o niewywiązywanie się przez gminę ze świadczeń na rzecz szkoły¹⁸⁹.

¹⁸³ Opublikował go A. Wiatrowski, *op. cit.*, s. 51-53.

¹⁸⁴ *Akta wydawujemyje Wilenskoj Archeograficznej Komisijie*, t. 33, Wilno 1887, s. 296.

¹⁸⁵ APL, ChKGG 10, s. 204-206.

¹⁸⁶ *Ibiel.*, s. 217.

¹⁸⁷ Odpowiednie dyspozycje w tej sprawie sformułował ponownie synod diecezji chełmskiej w 1604 r., zob. *Synody...*, s. 112-113.

¹⁸⁸ *Album studentów Akademii Zamojskiej*, opr. H. Gmiterek, Warszawa 1994, nr nr XII, 88; XXXVII, 60 i XCII, 20. Przybyszów z Hrubieszowa było zapewne więcej, ale w albumie rzadko odnotowywano nazwę konkretnego miasta, z którego przybywała młodzież. Hrubieszowianie kryją się z pewnością także wśród tych wpisów, w których podano tylko pochodzenie z diecezji chełmskiej.

¹⁸⁹ APL, Księgi grodzkie horodelskie 51, s. 1079.

